

Krajewski, Mirosław R.

Eksterminacja duchowieństwa katolickiego Ziemi Dobrzyńskiej (b. powiaty rypiński i lipnowski) w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)

Studia Płockie 8, 123-152

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mirosław R. Krajewski

EKSTERMINACJA DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ (B. POWIATY RYPIŃSKI I LIPNOWSKI) W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ (1939—1945)

Treść: 1. Hitlerowskie założenia eksterminacji polskich warstw kierowniczych. 2. Selbstschutz i Gestapo — organy zagłady inteligencji. 3. Duchowni w lochach Gestapo. 4. Obóz przejściowy dla duchowieństwa katolickiego w Oborach k. Rypina (30 X 1939 — 22 II 1940). 5. Męczeńska droga przez hitlerowskie więzienia i obozy koncentracyjne. Zakończenie. Aneks.

1. HITLEROWSKIE ZAŁOŻENIA EKSTERMINACJI POLSKICH WARSTW KIEROWNICZYCH

Podłoże hitlerowskich planów wyniszczenia inteligencji polskiej i całej tzw. warstwy kierowniczej na terenie okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie sięgało czasów pruskich. Inteligencja stanowiła bowiem czołową siłę w walce o zachowanie polskości, a także skuteczną oręż w walce z wpływami niemieckimi przed wybuchem II wojny.

Hitler po dojściu do władzy stwierdził m.in.: „Tylko naród, którego warstwy kierownicze zostaną zniszczone, da się zepchnąć do rządu niewolników”¹. Założenia te usiłował wcielić w życie od pierwszych dni wojny. 7 października 1939 r. wydał rozkaz Himmlerowi, jako komisarzowi Rzeszy do spraw umocnienia niemczyzny, wyniszczenia w pierwszym rzędzie tych grup ludności, które jego zdaniem stanowiły szczególne niebezpieczeństwo dla Rzeszy. Chodziło tu o nauczycieli, duchowieństwo, urzędników administracji państwowej, działaczy politycznych i społecznych, a także posiadaczy przedsiębiorstw, majątków ziemskich, właścicieli warsztatów rzemieślniczych. Do grupy tej zaliczano także Żydów oraz psychicznie chorych².

Te plany i rozkazy Hitlera na terenie okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, w tym również w powiatach: Rypin i Lipno, miał realizować Albert Forster, początkowo jako szef zarządu cywilnego, a później jako namiestnik okręgu. A. Forster jako fanatyczny hitlerowiec, opętany ambicją i pełen gorliwości, chciał być pierwszym, który złoży Führerowi meldunek o całkowitej germanizacji

¹ Cyt. za B. Bojarska, Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień—grudzień 1939), Poznań 1972, s. 62.

² T. Cyprian, J. Sawicki, Sprawy polskie w procesie norymberskim, Poznań 1956, s. 53.

podległego mu obszar³. Dlatego już 12 września 1939 r. w tajnej instrukcji polecił landratom „ujęcie i internowanie polskich przywódców i intelektualistów, zwłaszcza nauczycieli, duchownych, wszystkie osoby z akademickim wykształceniem i ewentualnie kupców”⁴.

W następnym miesiącu Forster parokrotnie przypominał o planach zagłady polskiej inteligencji, stwierdzając, że ta część społeczeństwa polskiego, zarówno w okresie rządów pruskich, jak i dwudziestolecia międzywojennego, prowadziła niezwykle patriotyczną działalność oraz zapowiedział wzmoczenie represji przeciw polskim warstwom kierowniczym.

Eksterminacja ludności polskiej na terenie Ziemi Dobrzyńskiej jesienią 1939 r. miała charakter wyjątkowy w stosunku do innych terenów okupowanego kraju. Należy przypuszczać, że była to swoista polityka zastosowana przez Alberta Forstera, przy pełnej aprobacie samego Hitlera. Stwierdzenie to odnosi się oczywiście do całego Okręgu Gdańsk — Prusy Zachodnie⁵.

2. SELBSTSCHUTZ I GESTAPO — GŁÓWNE ORGANY ZAGŁADY INTELIGENCJI

Organem realizującym hitlerowskie plany zagłady duchowieństwa byłych powiatów: lipnowskiego i rypińskiego stała się szczególnie paramilitarna organizacja grupująca miejscowych Niemców „Volksdeutscher Selbstschutz” („Somoobrona obywateli narodowości niemieckiej”). Jej początki sięgają okresu przedwojennego, przy czym faktycznej genezy należy upatrywać w okresie działalności sztabu F. Hermanna w początkach września 1939 roku⁶. Rzeczywiste cele i zadania organizacji zmierzały do udziału jej członków w rewizjach, aresztowaniach, a nade wszystko do uczestnictwa w masowych egzekucjach ludności polskiej i żydowskiej.

W drugiej połowie września 1939 r. do Rypina przybył z Inspektoratu nr 1 w Brodnicy oficer SS Kniffal (imienia nie udało się ustalić — M. K.), który był organizatorem i kierownikiem powiatowym (Kreisführerem) „Samoobrony” w tym powiecie. Zastał on sytuację dla siebie niezwykle korzystną. Wielu miejscowych Niemców ujawniło swą przynależność do NSDAP, Deutsche Volkssverband, JDP; inni natomiast wypróbowali swych sił w oddziałach Hilfspolizei, powstałej tu około 15 września 1939 roku⁷.

Na terenie powiatu rypińskiego wrogą wobec Polaków działalność uaktywnili przywódcy mniejszości niemieckiej, a wśród nich volksdeutsch August

³ M. Broszat, Nationalsozialistische Polenpolitik 1939—1945, Stuttgart 1961, s. 62.

⁴ Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Warszawa (cyt. dalej: AGKBZHwP), Akta procesu Forstera, t. XV, k. 4582; E. Jędrzejewski, Hitlerowska koncepcja administracji państwowej 1939—1945. Studium polityczno-prawne. Wrocław 1974, s. 202.

⁵ AGKBZHwP, Akta procesu Forstera, t. XV, k. 4590, 4611; K. Radziwończyk, Okupacyjny zarząd i zbrodnie wojenne Wehrmachtu podczas agresji na Polskę 1 IX—25 X 1939, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1973, nr 2 (65), s. 138.

⁶ Zob. J. Skorzyński, Selbstschutz — V Kolumna, „Biuletyn GKBZHwP”, t. 10 (1958), s. 40—41.

⁷ Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy (cyt. dalej: OKBZH-B), sygn. 23/65, Postanowienie w sprawie zbrodniarzy Selbstschutzu w Rypinie, s. 8; R. Piotrowski, Oni byli w pierwszym szeregu, WTK 1976, nr 47, s. 7.

Nikolai — nauczyciel i kierownik szkoły w Somsiorach (ur. 19 II 1906 r.; obecnie zamieszkały w RFN), Albert Zismer — cieśla z Rudy Żalskiej, Heinrich Schliske — murarz z Rypina i inni. A. Nikolai od pierwszych dni był bliskim współpracownikiem i zastępcą Kniffala. Ludzi podobnych jemu było wśród miejscowych Niemców wielu⁸.

W drugiej połowie września na murach domów w Rypinie, a także w większych wsiach tego powiatu pojawiły się odezwy werbuujące miejscowych Niemców do Selbstschutzu. Jakkolwiek apele te nie nakładały żadnego przymusu, volksdeutsche masowo i dobrowolnie zgłaszali się do aktywistów „Samoobrony”. Ci ostatni zostali później wyznaczeni na stanowiska kierowników obwodów i placówek tej organizacji. Napływ ochotników zwiększał się z dnia na dzień. W połowie października 1939 r. Selbstschutz w powiecie rypińskim grupowała blisko 400 członków, i prawie tyleż samo w sąsiednim powiecie lipnowskim. „Samoobrona” w byłym powiecie lipnowskim podlegała Inspektora-towi II z siedzibą w Plutowie koło Chełmna⁹.

Wzrost szeregów tej zbrodniczej organizacji był dla społeczeństwa polskiego tych powiatów niemałym zaskoczeniem. Ze zdziwieniem spotykało Niemców z zielonymi opaskami na rękawach (w ten właśnie sposób wyróżniano członków „Samoobrony”), którzy do niedawna pozostawali w przyjaźni z Polakami. Poważna część volksdeutschów swą przynależność do Selbstschutzu wykorzystwała jako okazję do wzięcia odwetu za wszelkie, najczęściej przez nich spowodowane, nieporozumienia lub po prostu za urojone krzywdy doznane w okresie międzywojennym. Jeszcze inni ulegli fałszywej propagandzie hitlerowskiej, mówiącej o wysokich stratach poniesionych przez Niemców bydgoskich w początkach września 1939 roku¹⁰.

Doskonale rozeznanie w terenie ułatwiło członkom „Samoobrony” przeprowadzenie rewizji i aresztowań wśród ludności polskiej. August Nikolai, znając wszystkich nauczycieli powiatu rypińskiego, przygotował wykaz osób, które powinny być zlikwidowane w pierwszej kolejności.

Około 20 października 1939 r., za zgodą rypińskiego landrata Willa (imienia nie udało się ustalić — M. K.), Kreisführer Kniffal wraz z A. Nikolaiem oraz innymi funkcjonariuszami Selbstschutzu i Gestapo, zajęli budynek stanowiący uprzednio własność komisariatu polskiej policji państwowej przy ul. Warszawskiej 20, nazwany później przez mieszkańców miasta i okolic „Domem Kaźni”. Wkrótce potem wywieszona tam została czarna flaga SS¹¹.

Do tego gmachu w okresie października i listopada 1939 r. doprowadzano i przywożono aresztowanych nauczycieli, księży, zakonników, studentów, ucz-

⁸ Stenogram konferencji zorganizowanej przez OKBZH-B i jej delegaturę we Włocławku w dniu 26 XI 1976 r. w Rypinie (cyt. dalej; Stenogram konferencji ...), przemówienie oskarżycielskie wiceprokuratora B. Langnera (w posiadaniu autora); M. R. Krajewski, Eksterminacja nauczycieli Ziemi Dobrzyńskiej (b. powiaty Rypin i Lipno) w latach drugiej wojny światowej (1939—1945), Ostrowite 1977, s. 4.

⁹ Rel. A. Moszyński, M. Nowak.

¹⁰ O bydgoskiej „krwawej niedzieli” zob. m.in.: T. Esmann, W. Jastrzębski, Pierwsze miesiące okupacji hitlerowskiej w Bydgoszczy w świetle źródeł niemieckich, Bydgoszcz 1967.

¹¹ OKBZH-B, sygn. 23/65, postanowienie ..., s. 8; Tamże, protokół z przesłuchania W. Dziegielewskiego z dn. 22 VI 1965; M. Krajewski, Rypiński „Dom Kaźni” oskarża, „Ilustrowany Kurier Polski” 1974, nr 270, s. 8.

niów, adwokatów, chłopów i robotników nie tylko z Rypina, ale także z Lipna, Brodnicy, Lubawy, Grudziądz, Wąbrzeźna i Mławy¹².

Wspólnie z Selbstschutzem od października 1939 r. w budynku przy ul. Warszawskiej 20 urzędowała rypińska ekspozytura Tajnej Policji Państwowej (Geheimes Staatspolizeiamt) — Gestapo. Samodzielną jednostką stała się dopiero po formalnym rozwiązaniu „Samoobrony” w listopadzie 1939 r. Ekspozytura Gestapo w Rypinie podlegała Urzędowi Policji Państwowej w Grudziądzu, który rozciągał swoje wpływy na teren rejencji kwidzińskiej. Od 1943 r. ekspozytura w Rypinie stanowiła placówkę Urzędu Policji Państwowej w Bydgoszczy. W Lipnie istniał jeden z dziewięciu posterunków zewnętrznych.

Gestapo i Selbstschutz przygotowało i przeprowadziło masową akcję zagłady polskich warstw kierowniczych w okresie października i listopada 1939 r. Budynek przy ul. Warszawskiej 20 w Rypinie stał się widownią jednej z najbardziej okrutnych zbrodni popełnionych w pierwszych miesiącach okupacji na terenie Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie. Z blisko 1000 osób, które zginęły w rypińskim więzieniu, a także z oddzielnej liczby około 1450 osób zamordowanych w lasach skrwiłęńskich, poważną grupę stanowili przedstawiciele inteligencji: duchowieństwo, nauczyciele, kupcy, uczniowie oraz ziemiaństwo. Męczeńska droga tej części więźniów rypińskiej katowni była przygotowana i przeprowadzona przez Gestapo i Selbstschutz ze szczególną perfidią.

3. DUCHOWNI W LOCHACH GESTAPO

Eksterminacyjna polityka okupanta dotknęła także Kościół rzymsko-katolicki. Ze względu na to, że poważna większość ludności polskiej była tegoż wyznania, okupant nie zakładał zlikwidowania Kościoła. Postanowiono zatem poprzez Kościół i odpowiednio wyselekcjonowane duchowieństwo wpływać na społeczeństwo. Kościół katolicki uznano bowiem za organizację niemiecką i wciągnięto go do realizacji polityki germanizacji. Na parafiach pozostawiono księży niemieckich. Polskie duchowieństwo rzymsko-katolickie poddano natomiast polityce eksterminacji, a także zniemczenia. Duchowni polscy znajdowali się bowiem na pierwszych miejscach list, sporządzanych przez grupy operacyjne policji bezpieczeństwa, przygotowującej likwidację polskich warstw kierowniczych. Już 22 sierpnia 1939 r. na konferencji w Obersalzbergu Hitler oświadczył, że w Polsce oddziały SS dokonują zagłady „polskiej warstwy kierowniczej, a szczególnie polskiego duchowieństwa katolickiego”¹³.

Akcja eksterminacji kleru polskiego, wszczęta bezpośrednio po wybuchu wojny, była konsekwencją niemieckich planów narodowościowych wobec Polski. Przyświecały jej kryteria ustalone już przez władze pruskie w okresie Kulturkampf, określające księży jako główną podporę patriotyzmu polskiego. A. Forster, przypominając doniosłą rolę Kościoła w zespalaniu czynników religijnych z narodowymi, stwierdzał jednocześnie, że błędem polityki pruskiej do r. 1918 było zbyt łagodne traktowanie księży polskich na ziemiach północ-

¹² K. Leszczyński, Eksterminacja ludności na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy, W: Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej (1939—1945), Warszawa—Poznań 1962, s. 78; R. Piotrowski, Opowieść ...; M. R. Krajewski, Eksterminacja nauczycieli ..., s. 4.

¹³ M. Broszat, dz. cyt., s. 232.

nych i zachodnich. Zdaniem polityków hitlerowskich należało całe duchowieństwo polskie już wtedy wyniszczyć.

9 października 1939 r. pełnomocnik do spraw kościelnych przy szefie zarządu cywilnego okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie dr Hawranke rozesłał do powiatowych pełnomocników szefa zarządu cywilnego ankietę składającą się z 14 punktów. Punkt 9 wspomnianej ankiety brzmiał: „Którzy księża są proniemieccy (deutschfreundlich) i mogą zdaniami administracji cywilnej dalej urzędować?” Pozytywna odpowiedź na to pytanie pozwalała danemu duchownemu — przynajmniej na razie — pozostać na placówce duszpasterskiej¹⁴.

Jak należało przypuszczać, wyniki ankiety w powiecie rypińskim i lipnowskim okazały się niekorzystne dla pracujących tam księży. 15 października rypińskie Gestapo zażądało od dziekana rypińskiego, ks. kanonika Stanisława Gogolewskiego spisu księży z całego dekanatu¹⁵.

20 października 1939 r. o godz. 6 wieczorem członkowie rypińskiego Selbstschutzu aresztowali dziekana i proboszcza rypińskiego, ks. Stanisława Gogolewskiego oraz ks. prefekta Bolesława Pędzicha i ks. wikariusza Stanisława Grabowskiego. Tego samego dnia, a także w okresie 21—22 października aresztowano pozostałych księży katolickich z terenu dekanatu rypińskiego w łącznej liczbie 18 osób. Sposób aresztowania był różny. Np. proboszcz z Rogowa, ks. Stanisław Dulczewski otrzymał 21 października 1939 r. wezwanie z urzędu gminy do stawienia się w siedzibie starostwa powiatowego w Rypinie. Jednocześnie pouczone zainteresowanego, że „niestawienie się pociągnie za sobą konsekwencje karne”¹⁶. Księża z okolic Zbójna aresztowali razem z nauczycielami volksdeutsche z miejscowości Zbójenko. Miejscowi Niemcy aresztowali także proboszcza z Sadłowa — ks. Michała Kaczorowskiego oraz proboszcza z Osieka — ks. Aleksandra Batko.

Aresztowanych księży, podobnie jak nauczycieli, osadzono w piwnicach „Domu Kaźni” w Rypinie, przy ul. Warszawskiej 20. Po sprawdzeniu tożsamości ograbiono ich z walizek, ubrania, bielizny, a także pieniędzy. Następnie wszyscy zostali umieszczeni w brudnych i zawilgoconych piwnicach rypińskiego więzienia, przy czym część z nich trafiła do małej komórki o powierzchni 2 × 3 m. W czasie rewizji odebrano duchownym medaliki, różańce, szkaplerze oraz brewiarze. Wszystko to rzucono na stos, który połany benzyną zapłonął na więziennym podwórku¹⁷.

Następnego dnia około godz. 12 przybył do piwnic komendant więzienia, „wysoki, szczupły, jasny blondyn, jasne oczy” — wspominał ks. St. Grabow-

¹⁴ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (cyt. dalej: WAP-B), Landratsamt Hohensalza, 20 i 38 (Inowrocław); J. Sziling, Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła Katolickiego (1939—1945). Tzw. Okręgi Rzeszy: Gdańsk — Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Regencja Katowicka, Poznań 1970, s. 78.

¹⁵ S. Grabowski, Znienawidzeni. Z przeżyć polskiego księdza w niemieckich obozach koncentracyjnych, Filadelfia 1947, s. 13. Zob. także: W. Szoldrski, Martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939—1945, W: Sacrum Poloniae Millennium. Rozprawy — Szkice — Materiały historyczne, Rzym 1965, t. 11, s. 414—416, 448.

¹⁶ AGKBZHWP, Akta procesu Forstera, t. XII, k. 3622—3625 (Zeznanie ks. S. Dulczewskiego).

¹⁷ „Miesięcznik Pastorski Płocki” (cyt. dalej: MPP), 1949 nr 11—12, s. 484 oraz 1950, nr 5—8, s. 84; W. Lis, Martyrologia duchowieństwa diecezji płockiej podczas II wojny światowej, „Studia Płockie” t. 3 (1975), s. 388.

ski. Na uwagi Gogolewskiego na temat możliwości odprawienia mszy komendant odpowiedział biciem księży po twarzy, a potem kopał ich nogami¹⁸.

Ks. Stanisław Grabowski, który przeżył okupację, tak wspominał pobyt w „Domu Kaźni”: „Przez małe okienko, wychodzące na ulicę, patrzyliśmy i widzieliśmy, jak przyjeżdżali: księża, nauczyciele, gospodarze. Chciałoby się krzyczeć, wołać, ostrzegać, żeby nie wchodzili do tego miejsca, z którego już nie ma wyjścia. W piwnicach było nas pełno, że nie mogliśmy stać obok siebie. Byliśmy już parę dni, ale ani razu nie przyniesiono nam jedzenia. Dobrzy ludzie, przekupywali strażników, byleby tylko dostarczyć nam posiłek”¹⁹.

24 października 1939 r. kolonista niemiecki ze Zbójenka nazwiskiem Kwit (imienia nie udało się ustalić — M. K.) aresztował braci zakonnych z klasztoru OO. Karmelitów w Oborach: Anastazego Szablewskiego, Stanisława Rzepkę, Stefana Klubę i Bronisława Wrone. Tego samego dnia dołączyli oni do grupy księży więzionych w „Domu Kaźni” w Rypinie. „Przez cały okres pobytu mojego w rypińskim więzieniu — wspomina S. Kluba — nie otrzymywaliśmy jedzenia. Żyliśmy tylko tą żywnością, którą dostarczały rodziny aresztowanych. W piwnicach panowała straszna ciasnota. Następnego dnia około południa do piwnicy weszło czterech Niemców. Wśród nich był wysoki mężczyzna w wieku około 30 lat, blondyn ze szramą na jednym policzku, największy oprawca. Wyjął zza pasa spicrutę i zaczął nas bić. Następnie zapytał, dlaczego nie kłaniamy się władzy. (...) Gdy byliśmy pochyleni, śmiał się i bił jeszcze bardziej”²⁰.

A oto co przekazał w relacji o swych przeżyciach w rypińskiej katowni ks. Stanisław Dulczewski, proboszcz z Rogowa, świadek na procesie A. Forstera: „(...) Dni były jeszcze znośne. Najgorsze były noce. O spaniu nie mogło być mowy, nie ze względu na przepełnienie i twardą, gołą podłogę, lecz nieludzkie jęki, strzały i krzyki, które nie pozwoliły zmruczyć oka. Nocą odbywały się komedie sądów. Zwykle około godziny jedenastej, po sutej libacji, często w damskim towarzystwie, przychodzili oprawcy na sadystyczne orgie. Selbstschutze już wcześniej robili przygotowania. Posadzkę na korytarzu posypywano grubą warstwą proszku (wchłaniacz krwi), a następnie wytaczano na środek beczkę po benzynie (...)”²¹. Bicie i maltretowanie ofiar rozłożonych na beczce, było najczęściej spotykaną metodą tortur w rypińskim „Domu Kaźni”.

W nocy z 27 na 28 października 1939 r. o godz. 24 z celi zabrano na przesłuchanie księży: Antoniego (Szymona) Busztę — przełożonego OO. Karmelitów z Obór, Władysława Gajewskiego — proboszcza ze Swiedziebni i Stanisława Gogolewskiego — dziekana i proboszcza z Rypina. 72-letni ks. kanonik St. Gogolewski po powrocie do piwnicy tak opowiedział swemu wikariuszowi (St. Grabowskiemu) nocną przepawę: „Gdy mnie sprowadzili do biura, to ks. W. Gajewski leżał przed drzwiami nieprzytomny i lano na niego wodę. Mnie kazali rozebrać się i położyć na skrzyni. Zarzucali, że ja buntowałem ludzi przeciw Niemcom. Zawołali zakonnika o. A. S. Busztę, dali mu bat do ręki, ażeby bił. Czy nie miał odwagi, czy też siły, dość, że według ich zdania bił za słabo. Odebrali mu bat i sami bili. Nie wiedziałem, co się ze mną dzieje, tak

¹⁸ S. Grabowski, dz. cyt., s. 9—10.

¹⁹ Tamże, s. 11.

²⁰ Kronika klasztoru OO. Karmelitów w Oborach, t. 1, s. 80; (Rel. S. Kluby).

²¹ Kronika szkoły podstawowej w Rogowie; zapis ks. S. Dulczewskiego z dn.

bolało. W pewnym momencie zawołałem: „Przyznaję się"! Przesłali bić, ale ja nie wiedziałem, do czego się przyznać"²².

Jeden z księży, który przeżył wojnę, tak wspomina tamtą tragiczną noc: „Nagle otworzyły się drzwi i do naszego piwnicznego lochu wepchnięto obu księży rozebranych, za nimi zaś wrzucono ubranie. Ks. W. Gajewski zбитy nie-ludzko na całym cieple, nie mógł wydobyć z siebie ani słowa, ślaniał się na nogach i padał na ziemię. (...) Mokrymi okładami staraliśmy się przynieść mu ulgę w cierpieniach. Gdy przyszedł do siebie, opowiedział nam, że oprawcy kazali mu się rozebrać do naga wobec damskiego towarzystwa, (...) a następnie wejść na stół i wznosić okrzyki na cześć Führera. Później bito aż do utraty przytomności"²³.

Przesłuchania tej nocy trwały do godziny trzeciej nad ranem. O ósmej rano więźniowie, pod nadzorem cywilnych Niemców z Selbstschutzu, rozpoczęli poranną gimnastykę, która jak zwykle przypominała wyrafinowane tortury. Najbardziej uciążliwe, szczególnie dla osób starszych i otyłych, było skakanie „żabką" z rękoma podniesionymi do góry²⁴. „Tym razem — mówi ks. St. Grabowski — podwórze wyglądało inaczej: ślady ciągnionych trupów i zastygła krew mówiły o przeżyciach minionej nocy"²⁵. W czasie uciążliwej gimnastyki, 28 października 1939 r. sędziwy dziekan rypiński upadł i zmarł nagle. F. Gramse — aktywny członek Selbstschutzu nie pozwolił udzielić umierającemu pomocy. Mimo to współwięźniowie położyli swemu przełożonemu pod głowę ... cegłę, gdyż dysponowali tylko tym rodzajem „poduszki"²⁶.

Po śmierci dziekana rypińskiego, ks. kanonika Stanisława Gogolewskiego, duchowe kierownictwo wśród aresztowanych księży objął ks. kanonik Franciszek Flaczyński — proboszcz ze Skrwilna²⁷.

Około godziny trzeciej po południu ks. W. Gajewskiego, kobietę o nieustalonym nazwisku i kilku nauczycieli wywieziono do lasów skrwileńskich i tam rozstrzelano. Ks. Władysław Gajewski do chwili aresztowania pełnił obowiązki proboszcza parafii Świedziebnia²⁸. Był on aktywnym działaczem Związ-

²² S. Grabowski, dz. cyt., s. 14.

²³ MPP 1948, nr 10, s. 426—427.

²⁴ K. Czajkowski, Dom Kaźni, „Kronika — Pismo dla Wszystkich" (Londyn), nr 30 (393), 1970, s. 5.

²⁵ M. R. Krajewski, Kapłani w lochach gestapo, WTK 1975, nr 44, s. 6.

²⁶ Kronika parafialna kościoła rzymsko-katolickiego w Rypinie, s. 20—21; Ste-nogram konferencji ..., Zeznanie ks. M. Jaroszka i M. Smolińskiej; K. Czajkowski, Pa-mięć o nich nie zaginie, „Kronika ..., (Londyn) 1968, nr 42 (305), s. 3. J. Sziling (dz. cyt., s. 246) błędnie podaje, że w tym dniu „zamordowano proboszcza i dziekana Rypina ks. Stanisława Dulczewskiego". Ks. S. Dulczewski nie był proboszczem w Rypinie, ale w Rogowie i jest jednym z niewielu, którzy przeżyli okupację. 30 X 1939 zwłoki ks. kan. Stanisława Gogolewskiego pochowano pod kaplicą rodziny Piwnickich na cmentarzu św. Ducha w Rypinie. W 1941 r. kaplica wraz z katakumbą została przez Niemców zbu-rzona. Wówczas zwłoki rypińskiego dziekana przeniesiono na cmentarz grzebalny. 30 X 1946 odbyło się uroczyste przeniesienie prochów do katakumby na cmentarzu w Rypinie. Zob. MPP 1946, nr 7—8, s. 143.

²⁷ MPP 1950, nr 5—8, s. 84.

²⁸ AGKBZHwP, Akta procesu Forstera, t. XII, k. 3622—3625; S. Grabowski, dz. cyt., s. 14; B. Bojarska, dz. cyt., s. 102; M. R. Krajewski, Kapłani ..., art. cyt.; Por. także MPP 1948, nr 10, s. 427.

ku Obrony Kresów Zachodnich oraz dekanalnym promotorem bractw i stowarzyszeń religijnych²⁹.

W końcu października 1939 r. do więzienia w Rypinie przywieziono także kilkunastu księży z diecezji chełmińskiej. W sumie w „Domu Kaźni” więziono ponad 40 osób spośród duchowieństwa polskiego.³⁰ Z rypińskiego więzienia został jedynie zwolniony ks. Wacław Miałkiewicz, proboszcz z Radomina.

30 października 1939 r. pozostałych przy życiu księży i braci zakonnych przewieziono z rypińskiego więzienia do klasztoru OO. Karmelitów w Oborach k. Rypina, gdzie zorganizowano obóz zbiorczy.

4. OBÓZ ZBIORCZY DLA DUCHOWIENSTWA KATOLICKIEGO W OBORACH KOŁO RYPINA (30 X 1939 — 22 II 1940)

Oddalona o około 25 km od Rypina wieś Obory k. Zbójna, podobnie jak wiele wsi i miast w okresie okupacji hitlerowskiej, doznała tragicznych losów. Stwierdzenie to odnosi się nade wszystko do znajdującego się tam klasztoru OO. Karmelitów Trzewickowych.

3 września 1939 r. przez miejscowość przeszły małe oddziały wycofujących się jednostek polskich. Natomiast już 7 września do klasztoru przybyło kilku żołnierzy niemieckich oraz miejscowych Niemców na czele z volksdeutschem Corglem (imienia nie udało się ustalić — M. K.) z Okonina. Wyłamali oni drzwi do pokoju nieobecnego wówczas przeora, o. Cyryla Szyslera, skąd zabrali aparat radiowy, bieliznę oraz inne przedmioty. Następnie rozerwali zamki do sześciu innych cel, grabiąc dobytek zakonników.

W dwa dni później, 9 września, klasztor został ponownie splądrowany przez liczący 30 osób oddział żołnierzy niemieckich, którym towarzyszyli miejscowi Niemcy. Wtedy to po raz pierwszy zabrano pierwszą partię książek z bogatej biblioteki klasztornej.

W dniach 10 i 11 września klasztor oborski był ponownie rewidowany przez hitlerowców. Wówczas to zabrano m.in. kasę z przeoratu, przybory do jedzenia oraz przeszukano kościół i jego podziemia, w których znajdowało się kilkadziesiąt trumien zakonników i miejscowych szlacheckich kolatorów. Trumny te, zawierające niekiedy kosztowności, zostały splądrowane³¹.

7 października żołnierze niemieccy dokonali rewizji w celi o. Antoniego Buszty. Następnego dnia przybył nieustalony z nazwiska agent Gestapo z Rypina, który miał za zadanie wysondować opinię zakonników na temat ówczesnej sytuacji politycznej i przekonać się o ich nastawieniu wobec Niemców³².

W tym samym czasie do Obór przybył Kreisführer Kniffal wraz z agentem Gestapo oraz z 8-osobową grupą Selbstschutzów. Kniffal zabrał wartościowe przedmioty i demonstracyjnie zniszczył sanktuarium w Oborach³³.

20 października 1939 r. ponownie przyjechał do klasztoru szef rypińskiego Selbstschutzu, który przy pomocy cywili Niemców aresztował o. Józefa (Telesfora) Podbielskiego, o. Antoniego (Szymona) Busztę, o. Pawła (Brunona)

²⁹ MPP 1948 nr 10, s. 426.

³⁰ MPP 1946 nr 7—8, s. 143; 1947 nr 1—2, s. 66—71; J. Sziling, dz. cyt., s. 245; tenże, *Polityka okupanta wobec Kościoła. Pomorze pod okupacją hitlerowską*, WTK 1975 nr 26, s. 7.

³¹ *Kronika klasztoru w Oborach ...*, s. 76—79.

³² Tamże, s. 79.

³³ M. R. Krajewski, *Kapłani ...*, art. cyt.

Makowskiego oraz brata kwestarza Jana (Alojzego) Misińca. Tego samego dnia aresztowano nauczycieli z tej wsi: Adama Biedrzyckiego i kierownika szkoły Romualda Strużyńskiego³⁴.

Aresztowanych duchownych i nauczycieli z Obór dostarczono do szkoły niemieckiej w Zbójenku, gdzie zostali oni dołączeni do pedagogów i księży z Róża, Dulaska, Zbójna, Kawna, Wilczewa, Sokołowa i innych miejscowości. Tutaj ograbiono ich z cenniejszych rzeczy osobistych.

Następnego dnia kilkunastoosobową grupę więźniów ze Zbójenka przewieziono do siedziby Selbstschutzu w Rypinie przy ul. Warszawskiej 20. Odtąd przez 10 dni dzielili oni los aresztowanych księży z całego dekanatu rypińskiego.

24 października 1939 r. do więzienia w Rypinie skierowano pozostałych braci zakonnych z klasztoru OO. Karmelitów w Oborach, a mianowicie: Anasztazego Szablewskiego, Stanisława Rzepkę, Bronisława Wronę i Stefana Klubę³⁵.

Z chwilą aresztowania pozostałych braci zakonnych w klasztorze pozostał tylko podeszły wiekiem brat Józef, 14-letni chłopiec Stefan (nazwisk nie udało się ustalić — M. K.) oraz Maria Strużyńska — nauczycielka z Obór z dwójkiem małych dzieci (7 miesięcy i 4 lata) wraz ze swoją pomocą domową Sabina Skowrońska, stale zamieszkałą w Hucie — Chojno, która poprzednio pracowała u wspomnianego tu parokrotnie nauczyciela Niemca — A. Nikolaia. Ci ostatni przeprowadzili się do klasztoru na kilka dni przed aresztowaniem kierownika szkoły Romualda Strużyńskiego, nauczyciela Adama Biedrzyckiego oraz księży i braci zakonnych.

25 października przybyło trzech umundurowanych Niemców wraz z mieszcowskim sołtysem Cablem (imienia nie udało się ustalić — M. K.). Wśród nich był najprawdopodobniej gestapowiec, kat „Domu Kaźni” w Rypinie — Kauer. W czasie swej wizyty zniszczyli oni urządzenia klasztorne, a na koniec kolejno zgwałcili S. Skowrońską. 7 listopada Sabina Skowrońska została aresztowana przez jednego z obecnych wtedy volksdeutschów, zamieszkałego w Parowie. Wywieziono ją wtedy do pobliskiego Ugoszcza, gdzie wszelki ślad o niej zaginął. Należy sądzić, że została tam zamordowana. Za jej śmierć ponosi odpowiedzialność August Nikolai — jej były chlebodawca³⁶.

30 października 1939 r. księży i braci zakonnych z rypińskiego „Domu Kaźni” przewieziono do klasztoru OO. Karmelitów w Oborach, w którym z polecenia kierownictwa Gestapo i Selbstschutzu zorganizowano obóz zbiorczy (przejściowy) dla duchowieństwa katolickiego z części diecezji płockiej i chełmińskiej³⁷.

W obozie tym przez okres blisko czterech miesięcy byli więzieni następujący duchowni z terenu diecezji płockiej (w większości z dekanatu rypińskiego): ks. Zygmunt Grabowski — prefekt z Dobrzyńa n. Drwęcą, ks. Stanisław Nowak — proboszcz z Dulaska, ks. kanonik Wacław Żuchowski — proboszcz z Róża, ks. kanonik Teodor Mateuszcyk — b. proboszcz z Radzik, mie-

³⁴ Rel. M. Strużyńskiej; M. R. Krajewski, Eksterminacja nauczycieli ..., dz. cyt. s. 9.

³⁵ Kronika klasztoru w Oborach ..., s. 80—81; Rel. S. Kluby i M. Strużyńskiej.

³⁶ Rel. M. Strużyńskiej.

³⁷ S. Grabowski, dz. cyt., s. 21; W. Gajdus, Nr 20998 opowiada, Kraków 1962, s. 138; M. R. Krajewski, Kapłani ..., art. cyt.; M. R. Krajewski, Okupacja w Ziemi Dobrzyńskiej. Martyrologia duchowieństwa katolickiego (1939—1945), „Gość Niedzielny” 1977, nr 36, s. 4. S. Kluba w swojej relacji podaje datę 31 X 1939.

szkający jako emeryt w chwili aresztowania w Żale, ks. Marian Jaroszek — administrator parafii Żale, ks. Stanisław Dulczewski — proboszcz z Rogowa, ks. Stefan Nowak — proboszcz ze Szczutowa, ks. kanonik Franciszek Flaczyński — proboszcz ze Skrwilna, ks. Stanisław Sokołowski — wikariusz ze Skrwilna, ks. dr Franciszek Sokołowski, ks. Wacław Maliński — proboszcz z Syberii, ks. Ludwik Tokarczyk — proboszcz z Płonego, ks. Michał Kaczorowski — proboszcz z Sadłowa, ks. Aleksander Batko — proboszcz z Osieka Wielkiego, ks. Stanisław Sławiński — proboszcz z Trąbina, ks. Stanisław Grabowski — wikariusz z Rypina, ks. Bolesław Pędzich — prefekt z Rypina, oraz karmelici z Obór: O. Antoni (Szymon) Buszta — przełożony klasztoru, o. Paweł (Brunon) Makowski, o. Józef (Telesfor) Podbielski, br. Jan (Alojzy) Misiniec, br. Bronisław Wrona, br. Stanisław Rzepka, br. Stefan Kluba, br. Anastazy Szablewski, a także trzy siostry pasjonistki ze Świdziebni: Janina Kotowska, Bronisława Kotoswska i Maria Wolniak ³⁸.

3 listopada 1939 r. do obozu w Oborach zostali przywiezieni internowani wcześniej księży z diecezji chełmińskiej: Aleksander Wilamowski (z Lubawy), Marcin Kownacki (z Wrock k. Wąbrzeźna), Franciszek Ostrowski (z Grodziczna), Kalinowski (z Lubawy), Ren (z Lubawy), Aleksander Lewańczyk (z Lidzbarka), Eryk Deskowski (z Cieląt), Nikodem Januszewski (z Nieźwierza), Oskar Hermańczyk (z Rumiana), Ptaszyński (z Boleszyna), Franciszek Grabański (z Brudzawy), Alfons Szczepański (wikariusz z Brodnicy), Bronisław Kownacki (z Golubia), Franciszek Hinz, Franciszek Śniegocki, Wincenty Górecki, Leon Januszewski vel Kazimierz Janiszewski (z m. Ciche), Alfons Mechlin, Józef Borzyszkowski (z Kurzętnika), Tadeusz Jasiński (wikariusz z Nawego Miasta Lubawskiego), dr Leon Pryba (z Nowego Miasta Lubawskiego), Stanisław Manikowski (wikariusz z Jabłonowa), Marian Metler (wikariusz z Brodnicy), Franciszek Drost (z Prądnicy), Władysław Górski (wikariusz z Prądnicy), Wincenty Kolczyk (z Lidzbarka), Jan Ossowski (z Rybna Pomorskiego), Stefan Radte (z Rozental) i Alfred Skowroński (wikariusz z Działdowa) ³⁹.

W klasztorze w Oborach więziono zatem 56 duchownych rzymsko-katolickich, z czego 27 spośród nich pochodziło z terenu powiatu rypińskiego.

Warunki pobytu duchownych w Oborach były wręcz tragiczne. Księża spali na słomie, nigdy nie zmienianej, rozłożonej w celach klasztornych ⁴⁰. Kierownictwo obozu na czele z komendantem Janke nie troszczyło się o pożywienie dla więzionych. Internowani księża przez cały okres żyli z darów przynoszonych potajemnie przez okoliczną ludność. Szeroko zakrojoną akcję pomocy dla nich zorganizowała służąca ks. B. Pędzicha z Rypina — Augustyna Ufniarz. Była ona konwertytką (uprzednio ewangelickiego wyznania), co ułatwiało jej dojście do klasztoru, a wcześniej do piwnic rypińskiego więzienia. „Gdy wywieziono nas do Obór — wspominają szczęśliwie ocaleni księża — nie było dla niej ani śniegu, ani mrozu. Organizowała w terenie pomoc żywnościową. Z jej pomocy korzystali również księża pomorscy. Chodziła koło więzienia niestrudzona (...), wypatrując, czy są tam jeszcze księża, szukając od-

³⁸ Kronika klasztoru w Oborach ..., s. 82—90; MPP 1946—1951 (noty biograficzne prześladowanych księży w opracowaniu ks. W. Jezuska); W. Szoldrski, dz. cyt., s. 358, 385; M. R. Krajewski, Okupacja Ziemi Dobrzyńskiej ..., art. cyt.; Rel. ks. W. Jacewicza.

³⁹ Kronika klasztoru w Oborach ..., s. 90; J. Domagała, Ci, którzy przeszli przez Dachau (Duchowni w Dachau), Warszawa 1957, s. 81, 96, 102, 114, 124, 149, 150, 163, 167, 189, 215, 216; M. R. Krajewski, Kapłani Zob. Męczeństwo duchowieństwa pomor-

powiedniej chwili do podania żywności. Przywieźli wieczorem księży pomorskich. Zdawało się, że nikt o tym nie wiedział. A ona już niesie w koszu żywność. Przynosiła im każdego dnia ciepłą, pożywną strawę..."⁴¹. Ona także niosła pomoc w okresie trzech ostatnich dni pobytu ks. B. Pędzicha i St. Sławińskiego w rypińskim „Domu Kaźni”⁴².

Wydatnej pomocy uwięzionym w Oborach księżom udzielała ludność z odległego ponad 40 km Skrwilna i okolic. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: Stanisław Liszewski, Ciepłiński, Przedpełski i Graczykowa (imion nie udało się ustalić — M. K.). Ta ostatnia pełniła rolę przewodniczki grup kobiet odwiedzających swego proboszcza — ks. kan. Franciszka Flaczyńskiego i innych w obozie w Oborach⁴³. Z nastaniem mrozów mieszkańcy Obór, Skrwilna i innych miejscowości przywozili furmankami torf, potrzebny do ogrzania więziennych cel w klasztorze⁴⁴.

W Oborach więziony był także ks. kan. Wacław Żuchowski — proboszcz z Róża. Mieszkańcy przyległego do Obór Wojnowa (parafia Róże), opiekując się swym proboszczem, nieśli także pomoc innym księżom internowanym wówczas w klasztorze⁴⁵.

Z chwilą, kiedy więzienni strażnicy zakazali przyjmowania posiłków dla księży, br. Jan (Alojzy) Misiniec zajął się organizowaniem potajemnego rozdzielania żywności z umówionego punktu zbiorczego w Oborach⁴⁶.

W czasie wielotygodniowego pobytu księża zmuszani byli do wykonywania różnego rodzaju prac fizycznych, w tym m.in. do wożenia piasku bez zaprzęgu konnego, rąbania drewna, pompowania wody, przygotowywania posiłków dla personelu obozu itp. Zdarzało się, że internowani księża zmuszani byli do wykonywania prac fizycznych, pomyślanych jako znieważenie ludzkiej godności. I tak np. ks. Stanisław Nowak, proboszcz z Dulska, musiał własną chusteczką od nosa zmywać podłogę.

W czasie pobytu w więzieniu księża zostali pozbawieni wierzchnich, ciepłych okryć. Volksdeutsche z okolicznych wsi w czasie jednej z wizyt zabrali ks. St. Sokołowskiemu i o. J. Podbielskiemu zimowe kożuchy, pozostawiając ich w czasie 20-stopniowego mrozu w samych sutannach (zima na przełomie roku 1939/40 była bardzo mroźna)⁴⁷.

Internowani w Oborach księża mieli co prawda możliwość wykonywania podstawowych czynności liturgicznych, jednakże ta ich działalność była często utrudniana przez kierownictwo obozu. Msze św. odprawiano w kościele już od godziny 4—5 rano. Strażnicy obozowi, uzbrojeni w karabiny pilnowali duchownych nawet w czasie mszy. (Internowanych księży pilnowali w Oborach skiego 1939—1945. Straty wojenne diecezji chełmińskiej, Pelplin 1947. Por. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium duchowieństwa polskiego rzymsko-katolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939—1945*, z. 2, W-a 1977, s. 91 oraz W. Szoldrski, dz. cyt., s. 56, 101, 116, 159, 166, 177, 244.

⁴⁰ Rel. S. Kluby.

⁴¹ Cyt. za: MPP 1948, nr 10, s. 428—429. Zob. także: MPP 1947, nr 1—2, s. 69.

⁴² MPP 1948 nr 10, s. 433.

⁴³ MPP 1950 nr 5—8, s. 87.

⁴⁴ Tamże, s. 88.

⁴⁵ MPP 1949 nr 11—12, s. 485.

⁴⁶ Kronika klasztoru w Oborach ..., s. 92; M. R. Krajewski, Kornel Oborski, Rypin 1981, s. 3—4.

⁴⁷ Kronika..., s. 91—93.

przede wszystkim Niemcy z Paprot i Zbójenka)⁴⁸. Jednocześnie nie pozwalano okolicznej ludności polskiej wchodzić do kościoła. Hostie do mszy potajemnie wypiekał br. Jan (Alojzy) Misiniec⁴⁹.

Organizatorem życia religijnego w oborskim obozie był ks. kan. Franciszek Flaczyński. W czasie pobytu w Oborach, na początku 1940 r. otrzymał on do celi potajemnie własne tłumaczenie książki ks. J. Grimala⁵⁰, wydanej w czasie okupacji przez sufragana plockiego bpa Leona Wetmańskiego⁵¹.

Do klasztoru oborskiego dochodziły smutne wieści z całego dekanatu rypińskiego: Niemcy rąbali przydrożne krzyże, rozbijali figury, profanowali kościoły. Te tragiczne wiadomości spowodowały, że obecny w Oborach ks. Stanisław Grabowski w imieniu internowanych księży przesłał, za pośrednictwem córki organisty ze Skrwilna, szczegółowy list do sędziwego arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego, przezywającego jeszcze w Płocku⁵². Biskup plocki odpisał, wyrażając głębokie współczucie, stwierdził jednocześnie, że jest on całkowicie bezradny wobec brutalnej przemocy⁵³.

Obóz w Oborach dość często odwiedzał Kreisführer Kniffal — szef Selbstschutzu z Rypina. Każda kolejna wizyta była dla duchownych jeszcze jednym znakiem zapytania: co będzie dalej? W czasie jednych „odwiedzin”, zebrawszy księży w kościele, podał im trzy propozycje: zrezygnować z kapłaństwa, wyjechać do Generalnej Guberni albo czekać na skierowanie do obozu koncentracyjnego⁵⁴.

Najbardziej w pamięci internowanych utkwiła wizyta Kniffala w dniu 4 grudnia 1939 r. Rypiński kat zgromadził wówczas uwięzionych księży w kościele, zasiadł na honorowym fotelu celebransza mszy, po czym kazał śpiewać im pieśni żałobne. Następnie wygłosił mowę pełną szykan i wyzwisk, oświadczając, że jest panem życia i śmierci zgromadzonych tu „Pfaffen”. Poinformował jednocześnie, że miejscowi Niemcy wnieśli skargi na dwóch znajdujących się tam polskich księży⁵⁵.

Tego dnia Kreisführer zabrał z klasztoru w Oborach ks. Bolesława Pędzicha i ks. Stanisława Sławińskiego. Obydwaj więzieni byli jeszcze przez trzy dni w „Domu Kaźni” w Rypinie. Stąd 7 grudnia 1939 r. zostali wywiezieni. Ks. B. Pędzicha rozstrzelano w Lubawie, a ks. St. Sławińskiego w Nowym Mieście lubawskim⁵⁶.

Na początku lutego 1940 r. wizyty w oborskim obozie były coraz częstsze. Przyjeżdżał już nie tylko wspomniany Kreisführer, lecz również landrat rypiński. Następowaly dalsze, męczące przesłuchania. Internowani księża przeczuli radykalną zmianę swego położenia.

Podczas jednej z wizyt landrat rypiński odbył spotkanie z kilkoma duchownymi z diecezji chełmińskiej. Za cenę pewnych zobowiązań, sześciu z nich

⁴⁸ MPP 1949 nr 11—12, s. 485.

⁴⁹ Kronika klasztoru w Oborach ..., s. 88—89.

⁵⁰ J. Grimal S. M., Jezus Chrystus — Kapłan i Ofiara, Płock 1940.

⁵¹ MPP 1950 nr 5—8, s. 85.

⁵² C. Pacuszka, Arcybiskup Antoni J. Nowowiejski — więzień Działdowa, „Ateneum Kapłańskie” 1946 nr 4, s. 255; MPP 1948 nr 10, s. 432.

⁵³ MPP 1950 nr 5—8, s. 87; M. R. Krajewski, Za wiarę i polskość, WTK 1981, w 29 s. 6.

⁵⁴ S. Grabowski, dz. cyt., s. 23.

⁵⁵ Rel. S. Kluby; S. Grabowski, dz. cyt., s. 23.

⁵⁶ M. R. Krajewski, Kapłani ...; tenże, Okupacja w Ziemi Dobrzyńskiej ..., s. 4.

zwolnił z Obór i skierował do obsługi parafii w dekanacie. Wcześniej natomiast dekanat rypiński obsługiwał ks. prefekt Bronisław Lutyński⁵⁷. Wśród zwolnionych byli m.in. Ludwik Tokarczyk z Płonego i Eryk Deskowski z Cieląt. Parafią w Radzikach administrował w okresie późniejszym ks. Ptaszyński (imienia nie udało się ustalić — M.K.) z Boleszyna⁵⁸.

Od pierwszych dni okupacji hitlerowskiej klasztor w Oborach był sukcesywnie grabiony i celowo niszczone przez Niemców. Zburzona m.in. została zabytkowa kaplica NMP, usytuowana za ogrodem. W znacznym stopniu została wywieziona cenna i bogata (licząca ok. 10 000 tomów, w tym inkunabuły) biblioteka klasztorna. Internowani księża mogli naocznie przekonać się o barbarzyńskim niszczeniu wielu wartościowych dzieł⁵⁹.

Po zlikwidowaniu obozu przejściowego w klasztorze w Oborach zorganizowany został szpital dla chorych na gruźlicę. Decyzja władz okupacyjnych spowodowała dalszą dewastację klasztoru. Wywieziono wszystkie meble, naczynia kuchenne i stołowe. Zniszczono także dębowe wykładziny znajdujące się w refektarzu. Podłogi na I i II piętrze zabetonowano cementem zmieszonym z trocinami. Rozporządzeniem kierownika Gestapo w Bydgoszczy Karla M. Ruxa z 1 listopada 1943 i z 21 maja 1944 r. skonfiskowano w całości majątek klasztoru w Oborach⁶⁰.

Okupanci poszukiwali także zabytkowej figury Matki Boskiej, cennego przedmiotu kultu i zabytku sztuki gotyckiej, wyrzeźbionego z drewna lipowego na przełomie XIV i XV wieku. Dzięki ogromnej zapobiegliwości br. Alojzego Misińca najcenniejsze przedmioty oborskiego sanktuarium udało się uratować. Zabytkowa figura MB Oborskiej złożona została do drewnianej skrzyni, a następnie zakopana w ziemi pod budynkiem gospodarczym u rolnika Fabiańskiego w Stalmierzu. (W lutym 1945 r., po zakończeniu działań wojennych, przeniesiono figurę w wielotysięcznej procesji do świątyni w Oborach i ponownie umieszczono w głównym ołtarzu. Następnie dokonano jej gruntownej konserwacji. Pracami kierowała mgr K. Borkowska-Niemojewska). W innej skrzyni zakopano starą, złotą monstrancję, cenne kielichy oraz inne przybory kościelne. Szaty liturgiczne br. J. Misiniec przechował w sąsiednim kościele w Rózu. Jego zasługą było również uratowanie części księgozbioru znajdującego się przy wejściu na wieżę. Książki te spuścił na sznurze przez okno do ogrodu, gdzie przejął je jeden z mieszkańców Obór, a następnie ulokował w domach okolicznych rolników.

Br. J. Misiniec, jako były sanitariusz armii austriackiej, znany był w okolicy z prowadzonych praktyk medycznych. M.in. w listopadzie 1939 r. leczył ranę na głowie Władysławowi Czajkowskiemu. Ten ostatni dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności przeżył najstraszliwszą z egzekucji w rypińskim „Domu Kaźni” z 31 października na 1 listopada 1939 r.⁶¹

22 lutego 1940 r. księżę zakonnych i diecezjalnych z obozu w Oborach

⁵⁷ MPP 1950 nr 5—8, s. 88.

⁵⁸ Kronika parafii w Rypinie ..., s. 20—21; MPP 1950 nr 9—12, s. 200.

⁵⁹ MPP 1950 nr 5—8, s. 85; G. Wielgus, Klasztor w Oborach, „Ład Boży” 6 (1950), nr 35 (256), s. 3; J. Sziling, Straty w dziedzinie kultury polskiej poniesione na obszarze woj. bydgoskiego w okresie II wojny światowej, „Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza” t. 6 (1970), s. 89.

⁶⁰ Kronika klasztoru w Oborach ..., s. 95—96; G. Wielgus, art. cyt.; MPP 1976 nr 3, s. 118; W. Gapiński, Koronacja Piety w Oborach k. Rypina, MPP 1976 nr 12, s. 454.

⁶¹ Kronika klasztoru w Oborach ..., s. 95—96; R. Piotrowski, Opowieść koronnego

wywieziono do więzienia w Grudziądzu. Droga wiadła przez Rypin i Brodnicę. W Rypinie, wskutek uszkodzenia więziennego samochodu, księża przez dwie godziny więzieni byli w piwnicach „Domu Kaźni”, zamienionych wówczas na areszt śledczy Gestapo⁶².

W momencie likwidacji obozu przejściowego w Oborach zostali zwolnieni karmelitańscy bracia zakonnicy. Br. J. Misiniec przeżył wojnę, ukrywając się w gospodarstwie rolnika Taranowskiego w Kaźmierzowie, niedaleko Obór⁶³. Br. S. Kluba ukrywał się u Zygmunta Grzywińskiego w Stalmierzu⁶⁴. Inni bracia zakonnicy wrócili do rodzin i znajomych i tam, zarabiając na utrzymanie pracą fizyczną, przeżyli wojnę.

Męczeńską drogę poprzez hitlerowskie obozy zagłady przeszli natomiast ojcowie: A. Buszta, P. Makowski i br. J. Kowalski.

O. Antoni (Szymon) Buszta (ur. 27 XII 1907 w Brzozie Stadnickiej k. Łańcuta) został aresztowany 13 IX 1939. Był więziony w Oborach, Rypinie, ponownie w Oborach, Grudziądzu, Stutthofie i Sachsenhausen. 14 XII 1940 skierowany został do Dachau, gdzie zmarł 3 VI 1942 z numerem obozowym 22390⁶⁵.

O. Paweł (Brunon) Makowski (ur. 24 VI 1890 w Korzycach) został aresztowany także 13 IX 1939. Przeszedł hitlerowskie więzienia i obozy w Oborach, Rypinie, Grudziądzu, Stutthofie, Sachsenhausen i Dachau. 2 VIII 1942 (numer obozowy 22417) zmarł w Dachau⁶⁶.

Br. Jan (Gerard) Kowalski (ur. 9 VI 1901 w Wymyślinie k. Skepego) — kwesterz klasztoru w Oborach — został aresztowany 19 IX 1940 w Krakowie. Skierowany następnie do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, został tam zabity cegłą przez kapo 24 XI 1940⁶⁷.

Tragicznych przeżyć uniknął przeor klasztoru oborskiego, o. Cyryl Szyler. Przebywając w chwili rozpoczęcia wojny na urlopie u swych rodziców w Piekarach Wielkich na Śląsku, nie mógł już wrócić do Obór. Wyjechał do Lwowa, skąd został przeniesiony na stanowisko przeora klasztoru karmelitańskiego i proboszcza w Woli Gułowskiej k. Kocka (b. powiat łukowski)⁶⁸.

O. Józef (Telesfor) Podbielski (ur. 19 III 1864 w Podbielsku k. Łomży) został aresztowany 13 IX 1939 w Oborach. Więziony w Rypinie i Grudziądzu, został zwolniony 25 III 1940. Następnie wywieziony przez Niemców do Lubicza, skąd również został zwolniony. Przez jakiś czas ukrywał się u organisty rypińskiego, kpt. rezerwy Antoniego Zielińskiego. Latem 1940 r. wyjechał do Tarnowa, a stamtąd do Pilzna, gdzie mieszkał do końca wojny⁶⁹.

świadka. Tragiczna jesień 1939 r. w Rypinie, WTK 1972, nr 5, s. 6—7; W. Gapiński, art. cyt.

⁶² MPP 1950 nr 5—8, s. 88—89.

⁶³ Kronika klasztoru w Oborach ..., s. 95.

⁶⁴ Rel. S. Kluby.

⁶⁵ E. Chart, Spis pomordowanych Polaków w obozie koncentracyjnym w Dachau, Monachium 1946, s. 26; J. Domagała, dz. cyt., s. 81; W. Szoldrski, dz. cyt., s. 61, W. Jacewicz, J. Woś, Martyrologium..., z. 5, W-a 1981, s. 295.

⁶⁶ E. Chart, dz. cyt., s. 153; J. Domagała, dz. cyt., s. 163; W. Szoldrski, dz. cyt., s. 165; W. Jacewicz, J. Woś, Martyrologium, s. 296.

⁶⁷ Rel. S. Kluby; Kronika klasztoru w Oborach ..., s. 97; W. Szoldrski, dz. cyt. s. 322. W. Jacewicz, J. Woś, dz. cyt., s. 298.

⁶⁸ Kronika klasztoru w Oborach ..., s. 97.

⁶⁹ Tamże, s. 95; W. Szoldrski, dz. cyt., s. 205. Antoni Zieliński, kapitan w st. spoczynku, przez szereg lat był organistą w kościele parafialnym w Rypinie. W okresie

Dla uczczenia pamięci pomordowanych księży i brata zakonnego były więźniów Montelupich w Krakowie, Oświęcimiu i Dachau — karmelita o. Adam Wszelaki ufundował pamiątkową tablicę. Znajduje się ona w przejściu do pomieszczeń klasztornych. Wzbogacona o zdjęcia i krótkie noty biograficzne ofiar faszyzmu przypomina o tamtych tragicznych latach. (Ks. Adam Wszelaki do chwili obecnej mieszka w Toruniu. W 1977 r. obchodził on 40 rocznicę wyświęcenia na kapłana).

5. MĘCZEŃSKA DROGA POPRZEZ HITLEROWSKIE WIĘZIENIA I OBOZY KONCENTRACYJNE

22 II 1940 duchowni z obozu przejściowego w Oborach trafili do więzienia w Grudziądzu, mieszczącego się przy ul. gen. Sikorskiego. Więzienie to, znajdujące się formalnie pod nadzorem Wyższego Sądu Krajowego (Oberlandesgericht) w Gdańsku, pełniło funkcję więzienia śledczego Gestapo. Tutaj na skutek złego stanu zdrowia zostali zwolnieni: ks. Wacław Maliński — proboszcz z Syberii (dekanat żuromiński)⁷⁰, ks. Michał Kaczorowski — proboszcz z Sadłowa (15 III 1940) i ks. Aleksander Batko — proboszcz z Osieka (16 III 1940)⁷¹.

Pozostałą grupę księży przewieziono w początkach kwietnia 1940 r. do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. W ten sposób zakończył się pierwszy etap męczeńskiej drogi duchowieństwa b. powiatu rypińskiego. 10 sierpnia 1940 r. Albert Forster w swoich notatkach napisał: „Duchowni polscy (...) po większej części byli fanatycznymi Polakami — nacjonalistami i właśnie dlatego za pomocą kościoła fanatyzowali i polonizowali ludność. (...) Większa część księży katolickich została wydalona w miesiącach wcześniejszych — październik i listopad ubiegłego (czyli 1939 r. — dop. M. K.) roku”. Tym samym A. Forster jako namiestnik okręgu zrealizował jedno z wielu założeń eksterminacyjnych polityki faszyzmu niemieckiego.

Podobnie jak w powiecie rypińskim, 23 października 1939 r. okupacyjne władze policyjne przy pomocy Selbstschutzu aresztowały 20 księży z powiatu lipnowskiego (18 z diecezji włocławskiej i 2 — płockiej)⁷². Po jednodniowym pobycie w więzieniu w Lipnie, 24 X 1939 przewieziono wszystkich do Fortu

okupacji hitlerowskiej jako żołnierz Armii Krajowej używał pseudonimu „Kruk”. Był komendantem Obwodu AK Rypin (kryptonim „Borowik”. Zmarł w Rypinie w 1976 r. Był odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari oraz „Pro Ecclesia et Pontifice”. Zob. M. R. Krajewski, S. Suszyński, Działalność POZ „Znak” i ZWZ-AK na Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939—1945, „Przeg. Hist.”, t. LXXI, 1980, z. 4, s. 773—791.

⁷⁰ S. Arent, Puścić mnie do moich dzieci (maszynopis z 1956 r., w posiadaniu autora) oraz tenże w relacji przekazanej autorowi pracy błędnie podaje, że ks. W. Maliński został zwolniony już z „Domu Kaźni” w Rypinie na skutek interwencji kolonistów niemieckich z Płociczna.

⁷¹ MPP 1949 nr 9, s. 378; 1950 nr 5—8, s. 90. W tym ostatnim (s. 90) błędnie podano, że w Grudziądzu został zwolniony ks. Julian Biały.

⁷² J. Sziling, Polityka okupanta wobec Kościoła. Pomorze pod okupacją ..., s. 7. Daty aresztowań duchowieństwa b. powiatu rypińskiego i b. powiatu lipnowskiego są zbieżne z terminami internowania księży w całym okręgu Gdańsk — Prusy Zachodnie. I tak np. 20 X 1939 wezwano do Seminarium Duchownego w Pelplinie wszystkich księży przebywających w tej miejscowości. Aresztowano ich tego samego dnia wraz z grupą

VII w Toruniu⁷³. Wśród aresztowanych i osadzonych w toruńskim więzieniu duchownych z powiatu lipnowskiego byli: ks. kan. Jan Ryglewicz — proboszcz i dziekan z Lipna, ks. Antoni Tymiński — dziekan i proboszcz z Czernikowa⁷⁴, ks. Bronisław Stalkowski — wikariusz z Lipna, ks. Wojciech Wolski — prefekt z Kikoła, ks. Stefan Wilk — proboszcz z Chelmicy Wielkiej, ks. Józef Grzebielewski — prefekt z Chelmicy, ks. Józef Pomianowski — prefekt z Górnego Szpetala, ks. Wojciech Krupop — proboszcz z Sumina, ks. Ignacy Paluch — proboszcz z Bobrownik, ks. Andrzej Szymczak — proboszcz z Wielgiego, ks. Walenty Zawisza — proboszcz z Zadusznik, ks. Jan Jagiełło — proboszcz z Ostrowitego, ks. Mieczysław Wojciechowski — wikariusz z Czernikowa, ks. Antoni Nowański — proboszcz z Działynia, ks. Michał Sadkowski — proboszcz z Mazowsza, ks. Stanisław Andrzejczak — proboszcz z Trutowa, ks. Jan Panek — proboszcz z Osieka n. Wisłą oraz ks. Włodzimierz Kazimierz Kuzio — wikariusz z Lipna⁷⁵.

Wraz z duchownymi powiatu lipnowskiego w toruńskim forcie znaleźli się: ponad 80-letni proboszcz z Chrostkowa — ks. Julian Józef Biały oraz wikariusz z tej parafii — ks. Jan Adamiec (obydwaj z b. powiatu i dekanatu rypińskiego). Proboszcz z Chrostkowa, cierpiący na zanik pamięci, nie mógł należycie siedzieć, a nawet leżeć⁷⁶. „Byliśmy tu przez dwa tygodnie — wspomina ks. J. Adamiec. Ks. Julian Biały rozchorował się, leżał na słomie i nawet na głos »Achtung«, na który wszyscy musieli wstać, nie podnosił się. Słyszałem, jak gestapowcy, patrząc na mego proboszcza, mówili, że istotnie jest chory. I właśnie na skutek choroby zwolnili go, a mnie polecili, abym go odprowadził. Gdy go odprowadzałem, był w takim stanie zdrowia, że mnie — swego wikariusza — już nie poznawał i pytał, jak się nazywam”⁷⁷.

Ks. J. Biały powrócił do Chrostkowa, ale tu także nie znalazł spokoju. „Sińce, które miał na swym ciele, po powrocie z Torunia — mówił ks. Bronisław Piusiński (powojenny proboszcz tej parafii), a potem szykany miejscowych Niemców w czasie pobytu u jednego z parafian w Chrostkowie, przyczyniły 23 członków kapituły chełmińskiej, profesorów Seminarium Duchownego oraz „Collegium Marianum”, a następnie zamordowano. Por. S. Podlewski, Wierni Bogu i Ojczyźnie. Duchowieństwo katolickie w walce o niepodległość Polski w II wojnie światowej, Warszawa 1971, s. 146—147. Aresztowania księży we Włocławku miały miejsce 15 i 22 X 1939. Sufragana włocławskiego bpa Michała Kozala aresztowano 7 XI 1939 r. Z diecezji włocławskiej uwięziono 44 osoby, z czego 25 zginęło. Por. S. Biskupski, Męczeńskie biskupstwo księdza Michała Kozala. Barbarzyństwo hitlerowskie w walce z Kościołem katolickim w Polsce, Warszawa 1965, s. 15, 18, 20.

⁷³ Archiwum Diecezjalne we Włocławku (cyt. dalej: AD — Włocławek), Ankieta strat wojennych diecezji włocławskiej w latach 1939—1945 (z 1947 r.), t. I—II; MPP 1950 nr 1—4, s. 44; 1950 nr 9—12, s. 195—196, 1961 nr 11—12, s. 376; B. Bojarska, dz. cyt., s. 102.

⁷⁴ W. Gajdus, dz. cyt., s. 36, 298, 300.

⁷⁵ S. Librowski, Ofiary zbrodni niemieckich spośród duchowieństwa diecezji włocławskiej (1939—1945), Włocławek 1947, s. 5—6, 41—42, 86—87, 111, 114, 131, 132, 151—152, 156—157, 162—163, 175—176; „Gazeta Pomorska” 1969 (12—13 IV), Lista opracowana przez ks. B. Stalkowskiego; W. Szoldrski, dz. cyt., s. 431—435.

⁷⁶ F. Korszyński, Jasne promienie w Dachau, Poznań 1957, s. 187. (Autor pracy przed II wojną światową był biskupem sufraganiem włocławskim); W. Gajdus, dz. cyt., s. 36, 285.

⁷⁷ Cyt. za: MPP 1950, nr 9—12, s. 196. Zob. MPP 1951, nr 7—8, s. 63.

się do jego wcześniejszego zgonu"⁷⁸. Zmarł w szpitalu w Rypinie 23 VI 1941⁷⁹.

Ks. J. Adamiec przechodził natomiast w Forcie VII w Toruniu straszne prześladowania. Oprawcy z Selbstschutzu rozkazywali mu rozebrać się do kożuli i biegać na ośnieżone wzniesienie, wśród drwin i śmiechu⁸⁰.

Szczególnie prześladowani byli przez komendanta Fortu VII K. F. Starausa;⁸¹ ks. Andrzej Szymczak z Wielgiego i ks. Jacek Pomianowski ze Szpetala Górnego za to, że zgodnie z obowiązującym zwyczajem w swej diecezji stale nosili również w okresie okupacji sutanny⁸².

Księża lipnowscy stanowili poważną część duchowieństwa więzionego w toruńskim Forcie VII. W okresie nasilenia represji przebywało tam 1000—1200 więźniów, a wśród nich 40—60 księży⁸³.

28 X 1939 w lesie Barbarka miała miejsce pierwsza masowa egzekucja. Tego dnia rozstrzelano tam około 130 osób, wśród tej grupy zamordowano sześciu księży z powiatu toruńskiego⁸⁴.

Księża z grupy lipnowskiej przeżyli w 1939 r. pobyt w forcie toruńskim, lecz już w początkach stycznia 1940 r. przewiezieni zostali do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Po kilku tygodniach dołączyła do nich ponad 40-osobowa grupa księży z powiatu toruńskiego.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ OKBZH-B, sygn. Ds. 52/67 oraz protokół z sygn. KO 12/68; M. R. Krajewski, Eksterminacja duchowieństwa dekanatu rypińskiego w latach II wojny światowej, MPP 1977 nr 4, s. 161.

⁸¹ Karol Friedrich Strauss był komendantem Fortu VII w Toruniu. W dniach 4—27 VI 1969 odbył się w Moabicie (Berlin Zachodni) proces przeciwko niemu. Akt oskarżenia zarzucał mu udział w rozstrzelaniu co najmniej 80 Polaków w Toruniu w okresie wrzesień—listopad 1939 r. Oskarżenie potwierdzili liczni świadkowie, a wśród nich ks. Kazimierz Antoni Kliwicz i Alojzy Jan Klinkosz. Wyrokiem sądu Straussowi darowano winę, uzasadniając, że „mordował na rozkaz”. Zob. T. Jaszowski, C. Sobecki, Niemy świadek. Zbrodnie hitlerowskie w toruńskim Forcie VII i lesie Barbarka, Bydgoszcz 1971, s. 87, 93, 94, 99.

⁸² S. Librowski, dz. cyt., s. 151—152; F. Korszyński, dz. cyt., s. 206; W. Gajdus, dz. cyt., s. 36.

⁸³ T. Jaszowski, C. Sobecki, dz. cyt., s. 73; M. Krajewski, Fort VII i Barbarka. Tego zapomnieć nie wolno, IKP 1975 nr 236, s. 8.

⁸⁴ OKBZH-B, sygn. Ds 52/67, akta śledztwa; T. Jaszowski, C. Sobecki, dz. cyt., s. 80. W. Jastrzębski, Terror i zbrodnia. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w reencji bydgoskiej w latach 1939—1945, Warszawa 1974, s. 173—178. Wśród zamordowanych mieszkańców b. powiatu toruńskiego w Barbarce autor wymienia m.in. ks. ks.: Gracjana Tretkowskiego z Chełmży, Wiczewskiego z Chełmży, Romana Gdańca z Czarnowa, Pawła Prabuckiego z Gostkowa, Czesława Lisonia z Grabia, Józefa Pronobisa z Grębocina, Stanisława Głównzewskiego z Kaszczorka i Prabuckiego z Wielkiej Łąki. Z samego Torunia wymienia natomiast (s. 171—173) ks. ks. Antoniego Januszewskiego i Jana Menzlego. Por. rec. tejże pracy: M. Krajewski „Przegląd Historyczny” 1976 nr 3, s. 504—506. Zob. także: W. Jastrzębski, Polityka narodowościowa w okręgu Rzeszy Gdańsk — Prusy Zachodnie (1939—1945), Bydgoszcz 1977, s. 229. Wykaz podany przez W. Jastrzębskiego zawiera poważne błędy i nieścisłości. I tak ks. Gracjan Tretkowski został zwolniony w lutym 1940 r. i powrócił do Chełmży. Zm. 13 II. 1945 r.: Spis kościołów i duchowieństwa diecezji chełmskiej z 1949 r. s. 45; W. Jacewicz, J. Woś, dz. cyt. t. II, s. 115. Podobny błąd popełnia W. Szulist, Z martyrologii duchowieństwa

bowa grupa duchownych dekanatu rypińskiego i części diecezji chełmińskiej, więzionych od 22 lutego tegoż roku w Grudziądzu⁸⁵.

Do więzienia w Grudziądzu w styczniu i lutym 1940 r. przewieziono także kilku duchownych z dekanatu dobrzyńskiego n. Wisłą. Wśród nich byli: ks. Stanisław Biedrzycki — wikariusz z Tłuchowa, o. Józef (Izydor) Chmiel — franciszkanin ze Skępego, ks. Leonard Lipka — proboszcz i dziekan z Dobrzynia n. Wisłą, o. Piotr (Albert) Mróz — franciszkanin, gwardian klasztoru w Skępem, o. Józef (Sylwester) Niewiadomy — franciszkanin ze Skępego, ks. Józef Wróbel — wikariusz z Dobrzynia n. Wisłą. Od 27 X 1939 r. internowani oni byli w klasztorze w Skępem⁸⁶.

Obóz w Stutthofie znajdował się w tym czasie dopiero w budowie. Nie było jeszcze żadnych urządzeń sanitarnych. Mycie odbywało się w korytach, spanie na słomie; głód, brud i robactwo oraz drakońska dyscyplina rujnowały fizycznie i psychicznie więzionych księży. W Stutthofie byli oni — obok Żydów traktowani najgorzej. Na ubraniach nosili specjalne fioletowe trójkąty. Zatrudniano ich przy najcięższych pracach, w tym m.in. w kamieniołomach w Granicznej Wsi. Księża tworzyli także „kommando Leichenträgerów”: zajmowali się wynoszeniem zwłok więźniów z baraków, a następnie układali je w trumny i obnosili po obozie, śpiewając „Miserere”. Ponadto duchowni używani byli do noszenia kłód drewnianych. Z księży utworzono również specjalną „Schneekolonne” (kolumną śnieżną). Za niewielkie, często sprowokowane lub wymyślone przewinienie karani byli tzw. stojką na apelu⁸⁷. W początkowym okresie pozbawiono ich możliwości wykonywania wszelkich praktyk religijnych. Mimo szykan nie zaprzestali jednak wspólnego odmawiania modlitw, a w Wielkim Tygodniu 1940 r. odprawiali nawet msze św. W pracy tej wyróżnił się szczególnie ks. Wincenty Frelichowski⁸⁸. Wielu duchownych, mimo zakazu prowadzenia działalności religijnej, niosło pociechę tym więźniom, którzy jej potrzebowali. Szczególne uznanie zyskał wśród swych towarzyszy ks. Stanisław Grabowski — wikariusz z Rypina⁸⁹. Z początkiem kwietnia 1940 r. na tzw. „Biegunówkę” (rewir) odniesiono ks. Jana Ryglewicza i ks. Alfonsa Schulza. Pierwszy z nich zmarł tam 29 czerwca 1940 r., jak podano w księdze zgonów na zwapanienie naczyń krwionośnych. 1 listopada tegoż roku jego zwłoki pochowano na cmentarzu ZASPA w Gdańsku-Wrzeszczu ul. B. Chrobrego 80 pod numerem grobu 508.

katolickiego w diecezji chełmińskiej (1939—1945), cz. I, Studia Pelplińskie 1973, s. 154, podając, że „prawdopodobnie zginął w Piaśnicy k. Wejherowa”.

⁸⁵ H. M. Malak, Klechy w obozach śmierci, Londyn 1961, s. 87; J. Sziling, Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego (1939—1945), Tzw. Okręgi Rzeszy ..., s. 246; M. R. Krajewski, Kapłani ...

⁸⁶ J. Domagała, dz. cyt., s. 74, 83—84; H. M. Malak, dz. cyt., s. 56; W. Szoldrski, dz. cyt., s. 51—52, 157, 181, 185, 278. W klasztorze w Skępem od 16—23. XI. 1939 r. internowano także 5 siostr pasjonistek z Lipna: Marię Głowacką, Pelagię Michalak, Antoninę Najmoła, Zofię Parczewską i Stefanję Rynec, Rel. W. Jacewicz.

⁸⁷ J. Aftanas, W Stutthofie, WTK 1966 nr 14, s. 8; K. Dunin-Wąsowicz, Obóz koncentracyjny Stutthof, Gdańsk 1970, s. 215. Zob. tego aut.: Stutthof. Ze wspomnień więźnia obozu koncentracyjnego, Warszawa 1946, oraz: M. Kłusak, Księża polscy w Stutthofie (1939—1944), „Życie i Myśl” 1968, nr 5.

⁸⁸ W. Gajdus, Nr 20998 opowiada. „Polnische Pfaffen” święcą Wielkanoc, „Tygodnik Powszechny” 1957 nr 16, s. 6—7; H. M. Malak, dz. cyt. s. 56.

⁸⁹ T. Musioł, Ruch oporu w obozach koncentracyjnych na ziemiach zachodnich

10 IV 1940, podczas transportu liczącego około 200 księży, kapłani z powiatów Rypin i Lipno zostali wywiezieni ze Stutthofu do Sachsenhausen (Oranienburg) pod Berlinem⁹⁰. Przez obóz ten przeszło ponad pół tysiąca polskich kapłanów katolickich. Duchowni odbywali tam specjalną kwarantannę. Pozbawieni własnej odzieży, zostali ubrani w drelichowe pasiaki. Obóz z Sachsenhausen był dla nich próbą zdrowia i wytrzymałości. Głodowe porcje żywności, lodowate kąpiele pod prysznicem, całodzienne wyczerpujące ćwiczenia oraz różne szykany dopełniały koszmaru tamtych dni.

Nieludzkie warunki życia, a potem wyniszczająca praca spowodowały śmierć wielu kapłanów. Różne formy sadystycznego znęcania się, prowadzące do szybkiego wycieńczenia organizmu, np. kopanie, bicie deską czy łopatą, wywoływały tragiczne skutki, szczególnie dla osób starszych wiekiem, a zwłaszcza otyłych⁹¹. Osławionej kwarantanny nie wytrzymał ks. kan. Wacław Żuchowski — proboszcz Róża k. Obór. Zmarł on 13 V 1940. Ks. Stanisław Sokołowski tak przedstawił okoliczności jego śmierci: „Ks. Żuchowski zapadł na zdrowiu z przeziębienia. Dostał silnej gorączki i dreszczy. Ostatnią swoją wolę i polecenia powierzył ks. dr Franciszkowi Sokołowskiemu. W drugim dniu Zielonych Świąt 1940 r. na apelu południowym dostał silnej temperatury, stracił przytomność i upadł. Jęczał z bólu i chwycił się za głowę [...] Po kolacji blokowy kazał umieścić księdza w ubikacji [...] Na drugi dzień już nie żył. Śmierć była mocno podejrzana. Nastąpiła nie z przyczyny naturalnej. Na podłodze pod głową były ślady rozlanej wody. Na ustach również woda. Kto był w Sachsenhausen w 1940 r., ten wie, że w ten sposób zawsze kończyli swoje życie chorzy na blokach”⁹². (Ks. Wacław Żuchowski w latach 1927—39 wybudował kościół w Rózu).

W obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen zmarli wiosną 1940 r.: ks. Józef Grzebielewski — wikariusz z Chełmicy Lipnowskiej i ks. Antoni Nowański — proboszcz z Działynia (spalony w krematorium). Tam również ponieśli śmierć: ks. Antoni Tymiński — dziekan i proboszcz z Czernikowa (5 VI 1940)⁹³ oraz ks. Walenty Zawisza — proboszcz z Zadusznik i Grochowalska (XII 1940 — spalony w krematorium)⁹⁴.

14 grudnia 1940 r. księży z powiatów rypińskiego i lipnowskiego skierowano do obozu koncentracyjnego w Dachau⁹⁵. Obóz w Dachau na terenie Bawarii, i północnych, W: Podziemny front nad Odrą, Warszawa 1972, s. 150; Rel. A. Chudy. Por. także przyp. 93.

⁹⁰ K. Dunin-Wąsowicz, Obóz koncentracyjny ..., s. 215; T. Cieślak, Oranienburg-Sachsenhausen. Hitlerowskie obozy koncentracyjne (1939—1945), Warszawa 1972, s. 86.

⁹¹ MPP 1949, nr 11—12, s. 486; W. Gajdus, Nr 20998 opowiada, s. 215, 218; T. Cieślak, Polacy w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen pod Berlinem, „Przegląd Zachodni” t. 2 (1959) nr 3—4, s. 76—87.

⁹² Cyt. za: MPP 1949 nr 11—12, s. 486; M. R. Krajewski, Okupacja w Ziemi Dobrzyńskiej ..., s. 4.

⁹³ S. Biskupski, Pamięci zmarłych, „Kronika Diecezji Włocławskiej” (cyt. dalej: KDW) 1947 nr 2—3, s. 107, MPP 1951 nr 1—6, s. 39 także podaje, że ks. A. Tymiński zmarł 5 VI 1940 w Stutthofie oraz że ks. J. Ryglewicz zmarł również w tym obozie 25. VI 1940. Por. W. Szoldrski, dz. cyt., s. 221.

⁹⁴ AD-Włocławek, Ankieta ..., KDW 1945 nr 2, s. 44—48; S. Librowski, dz. cyt., s. 41—42, 111, 131, 156—157, 175—176; W. Gajdus, dz. cyt., s. 228—230, 290, 298, 300.

⁹⁵ MPP (1950 nr 5—8, s. 93) podał, że ks. kan. Franciszek Flaczyński, proboszcz parafii Skrwilno, został skierowany do Dachau już 11 XII 1940.

położony ok. 15 km na północ od Monachium, powstał na mocy rozporządzenia H. Himmlera 22 marca 1933 r. Zbudowany częściowo rękoma komunistów niemieckich, aresztowanych masowo po objęciu władzy przez Hitlera, stał się w okresie wojny głównym miejscem pobytu duchowieństwa rzymskokatolickiego z całej niemal Europy. Przez Dachau i podległe mu podobozy przeszło ok. 160 000 więźniów różnych narodowości, z czego 66 000 zginęło. Przebywało w nim 1640 polskich księży katolickich, z czego zginęło 861 osób.

Na żelaznej bramie obozu widniał napis: „Arbeit macht frei” (Praca daje wolność). Po przekroczeniu bramy, na dachu budynków gospodarczych widać było hasło następującej treści: „Es gibt einen Weg zur Freiheit; seine Meilensteine heissen: Gehorsam — Fleiss — Ehrlichkeit — Ordnung — Sauberkeit — Nuchternheit — Wahrhaftigkeit — Opersimn und Liebe zum Vaterland”. (Jest droga do wolności, jej drogowskazy brzmią: posłuszeństwo, pilność-uczciwość-porządek, czystość-trzeźwość-prawdomówność-ofiarność oraz miłość Ojczyzny)⁹⁶.

Pobyt księży w Dachau można podzielić na kilka okresów — etapów: do otwarcia kaplicy obozowej (Popielec 1941 r.), okres korzystania z kaplicy (do połowy 1941 r.), od zakazu chodzenia do kaplicy (wydanego księżom polskim) do pozwolenia na otrzymywanie paczek (1943 r.), do uwolnienia (29 IV 1945). Każdy z tych etapów różnił się nasileniem śmiertelności wśród księży, wzrostem rygorów, względnie złagodzonymi przepisami⁹⁷.

Wyniszczające warunki życia przez cały czas wojny spowodowały śmierć poważnej większości kapłanów dekanatu rypińskiego, lipnowskiego i czernikowskiego. Szczególnie trudny był rok 1942. Wtedy to właśnie, na skutek morderczej pracy i głodu, wielu więźniów, w tym również duchowni, opadło zupełnie z sił. Księża polscy pozbawieni byli nawet dodatku żywnościowego (Brotzeit), który przysługiwał więźniom przy niektórych pracach. Wyczerpanych fizycznie księży kwalifikowano do tzw. inwalidów, czyli ludzi niezdolnych do pracy. W specjalnych transportach kierowano ich następnie do austriackiego miasta Linz i tam w komorach gazowych pozbawiano życia. Największe nasilenie transportów przypadło na maj 1942 r.; ostatnie miały miejsce w listopadzie tegoż roku. Wśród 1125 więźniów Dachau wywiezionych do Linzu aż 310 stanowili księża. Śmierć w komorach gazowych była próbą niszczycielskiej siły gazów trujących i trwała około sześciu minut. Ciała zagazowanych palono w krematorium⁹⁸.

Transportem skazanych na śmierć przez zagazowanie wysłano z Dachau 20 V 1942 ks. Ignacego Palucha — proboszcza z Bobrownik k. Lipna. 28 maja tegoż roku, w piątym transporcie polskich kapłanów przeznaczonych na śmierć w komorze gazowej, skierowano wspomnianego już ks. kan. Franciszka Flaczyńskiego — proboszcza ze Skrwilna oraz ks. Andrzeja Szymczaka — proboszcza z Wielgiego oraz ks. Józefa Panek — proboszcza z Osieka⁹⁹. Śmierć w komorach gazowych w Linzu ponieśli także inni księża z dekanatu rypińskiego, a wśród nich: ks. kan. Teodor Mateuszczuk — emeryt, zamieszkały w Ża-

⁹⁶ J. Domagała, dz. cyt., s. 9—10; T. Gędziowski, Dachau, Warszawa 1961, s. 29.

⁹⁷ MPP 1950 nr 5—8, s. 94.

⁹⁸ Tamże, s. 93; S. Biskupski, dz. cyt., s. 46—47; T. Gędziowski, dz. cyt., s. 132—139; Konzentrationslager Dachau. Geschildert von Dachauer Haftlingen. Stern-Verlag-Wien 1945, s. 39—42.

⁹⁹ S. Librowski, dz. cyt., s. 114, 151—152; H. M. Malak, dz. cyt., s. 397; M. R. Krajewski, Kapłani ...; tenże, Okupacja w Ziemi Dobrzyńskiej ...

tem, były proboszcz w Chrostkowie i Radzikach (18 V 1942) i ks. Stanisław Nowak — proboszcz z Dulska (12 VIII 1942)¹⁰⁰.

Księża katolicycy poddawani byli w Dachau także pseudomedycznym za-
biegom lekarskim. Na początku 1942 r. na terenie szpitala obozowego powstała
kilka doświadczalnych stacji chorobowych. Obiektem różnych eksperymentów
byli zdrowi więźniowie, w tym olbrzymia ilość księży polskich. Do tzw. stacji
malarycznej skierowany został np. ks. Stanisław Andrzejczak proboszcz z Tru-
towa (b. pow. lipnowski). Podczas nieostrożnego zakładania odmy płucnej
przez więźnia-lekarza został on ukłuty w serce, na skutek czego zmarł 16 XI
1943. Jego zwłoki spalono w krematorium¹⁰¹.

Na kolejnej stacji obozowego szpitala „leczono” flegmonę. Ponieważ była
to choroba bardzo bolesna, a przy tym często śmiertelna, kierownictwo szpitala
postanowiło ją zaszczepić w pierwszej kolejności Żydom, ciężkim przestępcom
kryminalnym oraz księżom. Każdej z ofiar wstrzykiwano w udo 3 cm³ ropy. Po
kilku dniach, gdy flegmona rozwinęła się w pełni, chorych kilkakrotnie opero-
wano. Jednym z kilkudziesięciu księży, którzy przeszli te straszliwe doświad-
czenia, był ks. Henryk Demrych. Należał on do tych, którzy przeżyli obóz dzie-
ki nieocenionej pomocy pielęgniarza Henryka Stoera. Ten ostatni dawał chorym
zastrzyki z tibatinu, znakomitego preparatu przeciw stanom ropnym. Straszliwe
doświadczenia na stacji flegmony przeszedł także ks. Stanisław Grabowski¹⁰².

Inni duchowni, na skutek trudnych warunków pracy (szczególnie na plan-
tacjach) oraz nieodpowiedniego wyżywienia, zapadali na nieuleczalne w wa-
runkach obozowych choroby. Kilkunastu księży z tego terenu przeszło w Dachau
przez tzw. „rewir”, który składał się z kilku baraków. W miesiącach letnich
śmiertelność dochodziła tam do 60 osób dziennie (na ok. 10 000 więźniów)¹⁰³.
11 I 1943 (numer obozowy 22557). 15 I 1943 jego ciało palono w krematorium.
kiej pracy ks. Włodzimierz Kazimierz Kuzio — wikariusz z Lipna. W listopa-
dzie 1942 r. do obozu w Dachau zaczęły dochodzić paczki żywnościowe od
rodzin i znajomych. Dla wielu nadeszły one jednak zbyt późno. Ks. Zygmunt

¹⁰⁰ KDW 1945 nr 2, s. 47; A. Z. Urbański, Duchowni w Dachau. Wspomnienia z prze-
żyć około dwóch tysięcy księży w hitlerowskim obozie koncentracyjnym, Kraków 1945,
s. 112. Zmordowani w Dachau duchowni z diecezji płockiej: Bronisław Artke (transport
inwalidów — cyt. dalej: tr. inw.), Stanisław Bormiński (tr. Gusen), Teodozjusz Brud-
nicki, Wincenty Chabowski, Józef Chyczewski, Władysław Duszczyk (tr. inw.), Józef
Dzierżanowski, Franciszek Flaczyński (tr. inw.), Wawrzyniec Foks, Zygmunt Grabowski,
Antoni Gutkowski (tr. inw.), Józef Jakubowski, Telesfor Jaskólski (tr. inw.), Leon Kula-
siński, Henryk Łebkowski, Czesław Lissowski, Teodor Mateuszczuk (tr. inw.), Ludwik
Mocarski (tr. inw.), Stanisław Nowak (tr. inw.), Józef Plosakiewicz (tr. inw.), Antoni
Rakowski, Antoni Szalkiewicz, Józef Szczepkowski, Jan Trzaskoma, Władysław Turowski
(tr. Mauthausen), Stanisław Urbański (tr. Gusen), Stanisław Zawadzki i Stefan Zielonka.
Por. MPP 1949 nr 11—12, s. 490—491, 492—493.

¹⁰¹ KDW 1945 nr 2, s. 42; S. Librowski, dz. cyt., s. 6.

¹⁰² Rel. J. Kwiatkowskiego; S. Biskupski, Księża polscy w niemieckich obozach
koncentracyjnych, W: E. Chart, dz. cyt., s. XVI—XVII; T. Gędziorowski, dz. cyt., s. 80—
—82; S. Grabowski, dz. cyt., s. 85—88; E. Russel, Pod biczem swastyki, Warszawa 1959,
s. 221. Ks. H. Demrych przez szereg lat po zakończeniu II wojny światowej był pro-
boszczem parafii Trąbin (dek. dobrzyński n. Drwęca, diec. płocka). Zmarł 18 XII 1967 r.

¹⁰³ S. Skowron, Wspomnienia z pobytu w Dachau. Organizacja pracy „naukowej”
w obozie, Kraków 1945, s. 28.

Grabowski — prefekt z Dobrzyń n. Drwęcą, pracujący jako murarz przy budowie nowego krematorium — zapadł na gruźlicę. Po kilku dniach pobytu w szpitalu obozowym, został przeniesiony do izby dla nieuleczalnie chorych. Przebywający również w szpitalu ks. Jan Adamiec z Chrostkowa tak wspomina tamte dni: „Skierowano go wtedy do bloku śmierci. Był zjedzony przez gruźlicę i po dwóch tygodniach zmarł z wycieńczenia, bo tu się nikt chorymi nie opiekował. Ja byłem na sali doświadczalnej”¹⁰⁴. Ks. Z. Grabowski zmarł w Dachau 11 I 1943 (numer obozowy 22557). 15 I 1943 jego ciało spalono w krematorium. Urzędowe powiadomienie z obozu nadesłane do rodziny głosiło, że zmarł rzekomo na zapalenie płuc¹⁰⁵.

W Dachau ponieśli śmierć także: o. Antoni (Szymon) Buszta — przełożony klasztoru w Oborach (3 VI 1942), o. Paweł (Brunon) Makowski — karmelita z Obór (2 VIII 1942), ks. Józef Panek — proboszcz z Osieka (14 X 1942), ks. Michał Sadkowski — proboszcz z Mazowsza (15 VI 1942), ks. Stefan Bronisław Wilk — proboszcz z Chełmicy (9 II 1943) oraz ks. Czesław Lissowski — prefekt z Rypina (15 XI 1942)¹⁰⁶.

Ten ostatni, powołany w sierpniu 1939 r. jako kapelan do wojska, w październiku tegoż roku dostał się do niewoli. Przed wybuchem wojny był czynnie zaangażowany w pracy społecznej oraz w badaniu historii regionu. Swoją postawą wzbudził nienawiść mniejszości niemieckiej w powiecie rypińskim. Podczas jego pobytu w oflagu VII B Gestapo zbierało o nim opinię wśród miejscowych Niemców. W grudniu 1939 r. został przewieziony z obozu w Eichstatt do oflagu IX C Rottenburg n. Fuldą. W połowie kwietnia 1940 r. zwolniono go wraz z innymi kapelanami, lecz już 18 IV 1940 został zatrzymany przez Gestapo i osadzony w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Tutaj poddano go wyczerpującej pracy, wskutek czego podupadł na zdrowiu. 7 VII 1940 został przeniesiony do Dachau, gdzie zmarł w szpitalu obozowym w bloku nr 7 z numerem obozowym 31220¹⁰⁷.

Podobną drogę przeszedł ks. kan. Ignacy Charszewski — proboszcz z Dobrzyń n. Drwęcą. Aresztowany 5 XI 1939, był więziony w Dąbrowej Woli, a potem przez kilka miesięcy w Chełmnie. Przeszedł obóz w Stutthofie. Następnie został przewieziony do Sachsenhausen, gdzie zmarł kilka dni po przybyciu (14 IV 1940). Był jednym z tych, którzy w związku z podeszłym wiekiem nie wytrzymali „ćwiczeń” obozowych. Okoliczności jego śmierci wspomina ks.

¹⁰⁴ KDW 1945 nr 2, s. 45; MPP 1949 nr 11—12, s. 489—490. Por. S. Grabowski, dz. cyt., s. 77.

¹⁰⁵ MPP 1939 nr 11—12, s. 387—390; J. Domagała, dz. cyt., s. 114; S. Podlewski, dz. cyt., s. 257.

¹⁰⁶ E. Chart, dz. cyt., s. 20, 26, 153, 217, 272; J. Domagała, dz. cyt., s. 81, 82, 158, 163, 207, 244; S. Librowski, dz. cyt., 87, 132, 157, 163; S. Podlewski, dz. cyt., s. 258. (Wykaz duchownych, którzy zginęli, względnie przeżyli hitlerowskie więzienia i obozy koncentracyjne, zawiera Aneks).

¹⁰⁷ MPP 1950 nr 1—4, s. 40—42; J. Domagała, dz. cyt., s. 158; S. Datner, Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej, Warszawa 1964, s. 359; S. Podlewski, dz. cyt., s. 258. Ks. Czesław Lissowski był autorem m.in. publikacji: „Powstanie styczniowe w Ziemi Dobrzyńskiej” (Płock 1938) oraz „Studzianka” (Płock 1933). Ogłosił także wiele artykułów na łamach „Głosu Mazowieckiego”, np. „Powstańcy 1863 r. polegli w parafii skrwileńskiej” (1934 nr 86), „Zazdrosna szlachta Ziemi Dobrzyńskiej” (1934 nr 101), „Potyczka powstańców pomiędzy Kotowami a Przybysinkiem” (1936 nr 131), „Powstanie styczniowe w Ziemi Dobrzyńskiej” (1938 nr 17—85).

kan. Marian Jaroszek: „Obóz koncentracyjny w Oranienburgu nie posiadał dworca kolejowego. Pociągi towarowe, które nas wiozły, stawały w polu. Każdy z więźniów musiał szybko wychodzić z przedziału, potem stoczyć się po zboczach nasypu i szybko stanąć w formujących się szeregach, które następnie maszerowały do obozu. Młodym udawało się dość łatwo. Trudniej było starszym”¹⁰⁸. Ks. I. Charszewski po tragicznym powitaniu był jeszcze przez kilka dni maltretowany i prześladowany przez esesmanów, po czym zmarł¹⁰⁹.

Z męczeńską drogą duchowieństwa dekanatu rypińskiego, a także całej diecezji płockiej, wiąże się historia obozu w Działdowie. Założono go w październiku 1939 r. przy ul. Grunwaldzkiej, na terenie b. koszar 3 batalionu 32 pułku piechoty. W maju 1940 r. został przekształcony w „wychowawczy obóz pracy”, a następnie w obóz karny. Przez Działdowo przeszło około 20 000 więźniów, z czego kilka tysięcy zginęło¹¹⁰. Tam również poniosło śmierć 61 kapłanów diecezjalnych, 13 zakonników (9 księży i 4 braci) oraz 2 kleryków.

W obozie działdowskim został zamordowany abp Antoni Julian Nowowiejski — ordynariusz płocki, senior episkopatu polskiego — wraz z sufraganem, bpem Leonem Wetmańskim¹¹¹. W Działdowie zginął także ks. Michał Kaczorowski — proboszcz z Sadłowa, więziony wcześniej w Rypinie, Oborach i Grudziądzu. Po powrocie z grudziądzkiego więzienia w marcu 1940 r. pozostał w Sadłowie aż do grudnia tegoż roku. Wówczas wyjechał do Bronisławia, gdzie 7 III 1941 został aresztowany wraz ze swoją siostrą i miejscowym proboszczem, ks. J. Przygódzkim. Następnie wywieziono go do obozu w Działdowie, gdzie zmarł 15 VI 1941¹¹².

Wojna przerwała życie ks. Aleksandra Batki — proboszcza z Osieka. Po uwolnieniu z więzienia w Grudziądzu, w lipcu 1940 r. wyjechał do szpitala św. Ducha w Warszawie. Następnie przebywał w Michałowicach. Wyczerpany przeżyciami wojny, zmarł 10 IV 1941 i został pochowany na cmentarzu bródnowskim w Warszawie¹¹³.

¹⁰⁸ Cyt. za: MPP 1951 nr 9—12, s. 143—150.

¹⁰⁹ Tamże; MPP 1961 nr 11—12, s. 376. Ks. kan. Ignacy Charszewski był autorem szeregu artykułów z dziedziny historii. M.in. ogłosił pracę „Dobrzyń n. Drwęcą. Jego dzieje i stan obecny z uwzględnieniem sąsiedniego Golubia” (Płock 1938).

¹¹⁰ AGKBZHwP, Ankiety sądów grodzkich, woj. pomorskie, t. I, ks. 35—36; C. Pacuszka, art. cyt., s. 255; W. Mieczynski, Działdowo, WTK 1966 nr 14, s. 4. Zob. także: W. Jezusek, Męczeński koniec arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, Płock 1947; J. Gumkowski, Obóz koncentracyjny w Działdowie, „Biuletyn GKBZHwP” t. 10 (1958), s. 72—74; M. R. Krajewski, Za wiarę..., dz. cyt.

¹¹¹ Por. W. Jezusek, dz. cyt., s. 79 i n.; A. Kowalski, Kościół w Polsce w okresie okupacji hitlerowskiej, „Ksiądz — Obywatel” 1952 nr 1, s. 10; A. Kamiński, Śmierć biskupów płockich w korespondencji Gestapo, „Więź” 1961 nr 11—12; M. Broszat, dz. cyt., s. 238 (przypis 157); J. Sziling, Hierarchia Kościoła rzymsko-katolickiego na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy w latach 1939—1945, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” Toruń t. 58 (1973), s. 281—283. Zob. W. Helenowski, Za wiarę i polskość, Sochocin 1976 (nakład autora), s. 1—3. Podany jest tam wykaz duchownych z diec. płockiej zamordowanych w Działdowie. Por. także M. R. Krajewski, Za wiarę..., dz. cyt. W spisie W. Helenowskiego brakuje dwóch księży salezjanów zamordowanych w Działdowie: ks. Emila Łuczenko (9.IX.1941) i ks. Wojciecha Pływaczyka (19.IX.1941).

¹¹² MPP 1949 nr 9, s. 377—378; W. Helenowski, poz. cyt., s. 2.

¹¹³ MPP 1950 nr 9—12, s. 192—195.

Na terenie powiatu rypińskiego stracił życie ks. Stanisław Przybyłowski — prefekt z Wyszkowa, który przybył do swojej matki zamieszkałej w Suminie (b. pow. rypiński). Zastępował on wtedy nieobecnego proboszcza parafii Strzygi, ks. Aleksandra Nieporęckiego¹¹⁴. 2 XI 1939 został aresztowany i przewieziony na posterunek żandarmerii w Michałkach, gdzie najprawdopodobniej zginął¹¹⁵.

Wypada w tym miejscu wspomnieć również o księżach, którzy z racji miejsca urodzenia lub wcześniejszej pracy duszpasterskiej związani byli z omawianym terenem. Do ich grona należał ks. Antoni Rogowski, ur. w Rogówku k. Rypina, proboszcz z Korzenia. Został on aresztowany 26 VIII 1940; przeżył Sachsenhausen i Dachau. W Czumsku Dużym urodził się natomiast ks. Zygmunt Tyburski — wikariusz z Kłodawy (diec. włocławska), który przetrwał pobyt w trzech obozach koncentracyjnych. Ks. kpt. rezerwy Kazimierz Krzyżanowski, ur. w Żałem, prefekt i wikariusz katedry plockiej, przeżył oflag w Rottenburgu, a następnie obozy w Buchenwaldzie i Dachau.

19 IX 1940 aresztowani zostali karmelici trzewickowi: o. Zenon (Albert) Urbański i o. Adam (Elizeusz) Wszelaki. Ten ostatni, ur. w Zbójnie, związany z oborskim klasztorem karmelitów, był więźniem krakowskiego więzienia przy ul. Montelupich¹¹⁶, a później Oświęcimia i Dachau. Taką samą drogę odbył o. Z. Urbański, ur. w Frankowie k. Rypina. Obydwaj przeszli przez piekło najcięższych hitlerowskich obozów zagłady¹¹⁷.

Również ks. Józef Wilewski — proboszcz z Cienina Kościelnego, ur. w Wielgiem, b. pow. rypiński, aresztowany 22 VIII 1940, przeżył pobyt w Sachsenhausen i Dachau¹¹⁸.

Ks. Józef Ogrodowicz, w latach 1936—1938 prefekt w Dobrzyniu n. Drwęcą, później proboszcz w Radzanowie k. Płocka został aresztowany 10 III 1941 i wywieziony do obozu w Działdowie. Według kartoteki Gestapo zachorował na tyfus plamisty i zmarł tam na serce 18 IX 1941¹¹⁹.

12 III 1943 r. w szpitalu obozowym w Stutthofie zmarł Tadeusz Malinowski — alumn II roku Seminarium Duchownego w Płocku, pochodzący z Wąpielska (b. pow. rypiński). Został on aresztowany 1 I 1943 wraz ze swymi krewnymi Maliszewskimi w Rypinie¹²⁰. Przez ponad 4 lata w Stutthofie więziony był o. Józef (Sylwester) Niewiadomy — bernardyn ze Skępego. W czasie ewakuacji obozu 2 II 1945 uciekł, ratując się przed śmiercią¹²¹.

¹¹⁴ Zob. MPP 1951 nr 7—8, s. 63.

¹¹⁵ MPP 1950 nr 9—12, s. 176—179. Ks. Stanisław Dulczewski jako świadek na procesie A. Forstera (AGKBZHWP, Akta procesu Forstera, t. XII) podał, że ks. Stanisława Przybyłowskiego zamordował w plebanii w Strzygach żandarm Szwołm. Natomiast B. Bojarska (dz. cyt., s. 79), wspominając o tym wydarzeniu, umiejscawia je w Suminie (b. pow. lipnowski).

¹¹⁶ Montelupich (Montelupa) — więzienie śledcze w Krakowie przy ul. Montelupich. Por. S. Kania, Polska gwara konspiracyjno-partyzancka czasu okupacji hitlerowskiej (1939—1945). Zarys monograficzny, Zielona Góra 1976, s. 136.

¹¹⁷ J. Domagała, dz. cyt., s. 238, 250—251; S. Podlewski, dz. cyt., s. 263; M. R. Krajewski, Eksterminacja duchowieństwa ..., s. 162.

¹¹⁸ J. Domagała, dz. cyt., s. 244.

¹¹⁹ MPP 1949 nr 9, s. 372—374; W. Helenowski, poz. cyt., s. 3.

¹²⁰ MPP 1950 nr 9—12, s. 199—201.

¹²¹ W. Szoldrski, dz. cyt., s. 185.

ZAKOŃCZENIE

W myśl postanowień przywódców hitlerowskich całkowicie wyeliminowano księży powiatów rypińskiego i lipnowskiego z pracy duszpasterskiej na tym terenie. Kapłani Ziemi Dobrzyńskiej w większości zostali skierowani do obozów koncentracyjnych. W ten sposób okupant zastosował tu nieco inne metody niż w innych powiatach okręgu Gdańsk—Prusy Zachodnie, gdzie wielu duchownych zginęło na miejscu podczas masowych egzekucji w 1939 r.

Na 24 księży katolickich, czynnych w dekanacie rypińskim przed rozpoczęciem II wojny światowej, 12 zginęło w obozach lub zostało rozstrzelanych w hitlerowskich więzieniach, 2 zmarło z wyczerpania po powrocie z więzień i obozów, 2 uniknęło śmierci wskutek nieobecności (ks. Aleksander Nieporęcki — proboszcz parafii Strzygi i o. Cyryl Szysler — przeor klasztoru OO. Karmelitów w Oborach). Spośród 4 księży zakonnych (karmelitów z Obór) 2 poniosło śmierć w obozie koncentracyjnym w Dachau. Z braci zakonnych tego klasztoru zginął tylko Jan (Gerard) Kowalski — w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu¹²².

Podobnie dotkliwe straty poniosło duchowieństwo powiatu lipnowskiego. Zginęło tam 13 księży, spośród 23 pracujących przed wybuchem wojny¹²³.

Kościół katolicki na terenie Ziemi Dobrzyńskiej w okresie okupacji hitlerowskiej 1939—1945 poniósł więc ogromne straty. W więzieniach i obozach koncentracyjnych męczeńską śmierć poniosło 57 0/0 księży rzymskokatolickich tego regionu.

Oprócz usunięcia duchownych z powiatów rypińskiego i lipnowskiego, Kościół na tym terenie podlegał polityce eksterminacji pośredniej. 13 czerwca 1938 r. Karl Maria Splett został mianowany biskupem gdańskim po bpie Edwardzie O'Rourke. Natomiast 5 XII 1939 r. dekretem nuncjusza apostolskiego w Berlinie bp Splett został mianowany ordynariuszem diecezji chełmińskiej. W pierwszej połowie 1940 r. bp Splett podjął starania w Watykanie o powierzenie mu ponadto administracji dekanatu rypińskiego i części dekanatu dobrzyńskiego (z diecezji płockiej) oraz dekanatu lipnowskiego — z diecezji

¹²² MPP 1948 nr 10, s. 424; M. R. Krajewski, Eksterminacja duchowieństwa ..., s. 162. W. Lis (art. cyt., s. 391) podaje, że spośród księży zakonnych klasztoru OO. Karmelitów w Oborach zginęło trzech ojców i dwóch braci zakonnych. A. Z. Urbański (dz. cyt., s. 127) podaje wykaz więzionych księży z diecezji płockiej, którzy przeżyli wojnę. Oto ich nazwiska (31 osób): Jan Adamiec, Stanisław Biedrzycki, Józef Brzeziński, Jerzy Dobrowolski, Zygmunt Dobkowski, Stanisław Dulczewski, Jan Błażewski, Józef Góralski, Lech Grabowski, Stanisław Grabowski, Marian Jaroszek, Wacław Krauze, Kazimierz Krzyżanowski, Józef Marciniak, Stefan Nowak, Stanisław Pujdo, Wincenty Pyszyński, Antoni Rogowski, Józef Rojewski, Szczepan Ryglewicz, Franciszek Sokołowski, Stanisław Sokołowski, Wiktor Sułkowski, Józef Szulecki, Aleksander Wielgolaski, Marian Żebrowski oraz Tadeusz Kurczewski (kleryk). Tamże (s. 106) wymienieni są duchowni zakonnicy (karmelicy), którzy po wyzwoleniu przebywali na obczyźnie: o. Franciszek Nowakowski, o. Adam Wszelaki, o. Zenon Urbański oraz Paweł Majcher (kleryk). Por. B. Sikorski, Kościół na Mazowszu. 900-lecie diecezji płockiej, „Tygodnik Powszechny” 1975 nr 25, s. 1, 4. Wykaz ks. A. Z. Urbańskiego zawiera nieścisłości: zamiast Dobrowolski — winno być: Dąbrowski, zamiast Błażewski — Głażewski, Marciniak Jerzy nie Józef. Po Marianie Jaroszkuz brak: Hubert Kamiński, Józef Kącki, Józef Kosowski, Marian Kubala.

¹²³ B. Bojarska, dz. cyt., s. 102. Por.: J. Sziling, Polityka okupanta wobec Kościoła. Pomorze pod okupacją ..., s. 7.

włocławskiej, na co uzyskał zgodę nuncjatury w Berlinie pismem z dnia 22 IV 1940 — pod warunkiem uzyskania zgody ordynariuszy tych diecezji. W lipcu 1940 K. M. Splett zwrócił się do Kurii Diecezjalnych we Włocławku i Płocku o przekazanie jurysdykcji w powiatach lipnowskim i rypińskim. 15 VII 1940 abp A. J. Nowowiejski wyraził zgodę na warunkową administrację we wspomnianej części diecezji płockiej, przeciwstawiając się jednocześnie faktowi, że obcy kapłani, bez misji kanonicznej, wprowadzają w parafiach dziwne praktyki¹²⁴. Chodziło tu o egzekwowanie przez pozostających księży rozporządzenia bpa Spletta z 17 V 1940, które polecało usunięcie z kościołów wszystkich przedmiotów z polskimi napisami i emblematami (chorągwi, nagrobków i tablic). Zarządzenie to zakazywało używanie książeczek do nabożeństwa, w których znajdował się tekst polski z pieśnią „Boże, coś Polskę”. Ponadto nabożeństwa z procesjami na terenie kościelnym w dniach zlikwidowanych świąt wolno było odprawiać tylko rano lub wieczorem. Splett zabronił używania języka polskiego podczas spowiedzi zarówno przez spowiednika, jak i penitenta. Zmarłych Polaków polecił grzebać w wyznaczonych miejscach cmentarzy¹²⁵. Od listopada 1940 r. w Rypinie wprowadzono rozdział nabożeństw według zasady narodowościowej¹²⁶.

Bp K. Splett, popierając politykę eksterminacji duchowieństwa, stwierdził: „Polnische Priester sind keine Apostel, sondern Verrater” (Księża polscy nie są żadnymi apostołami, lecz zdrajcami¹²⁷). Splett, jako fanatyczny przeciwnik Polaków, przyczynił się do aresztowania wielu księży, w tym również do śmierci abpa A. Nowowiejskiego i bpa Leona Wetmańskiego. Oni właśnie w czasie pobytu w Słupnie, a potem w Działdowie, protestowali przeciw mieszaniu się Spletta w sprawy diecezji płockiej. W ręce Gestapo dostały się obydwie listy abpa Nowowiejskiego z 15 VII i 16 X 1940 r.¹²⁸

Powszechna tendencja do uważania Kościoła katolickiego za Kościół polski doprowadziła na terenie okręgu Gdańsk—Prusy Zachodnie, w tym także na terenie Ziemi Dobrzyńskiej, do zakrojonej na szeroką skalę konfiskaty własności ziemskiej Kościoła oraz majątku kościelnego. W latach 1942—1944 Gestapo — na mocy rozporządzenia z 14 VIII 1942 — konfiskowało na rzecz III Rzeszy przedmioty należące do kościołów. Kierownik Gestapo w Bydgoszczy K. Rux wydał dwa rozporządzenia (1 XI 1943 i 21 IV 1944) dotyczące konfiskaty majątku klasztoru w Oborach, Domu Katolickiego w Rypinie i Pfarrland w Chełmnie¹²⁹.

¹²⁴ Archiwum Diecezjalne — Pelplin (cyt. dalej: AD-Pelplin), A-4; C. Pacuszka, art. cyt., s. 255—256.

¹²⁵ WAP-B, Landratsamt Rippin, 55, Pismo komisarza miasta Rypina do landrata rypińskiego z 16 VI 1941; Ustawodawstwo niemieckie narzędziem zbrodni, „Biuletyn GKBZH w Polsce”, t. 1 (1946), s. 291—292; S. Podlewski, dz. cyt., s. 152; J. Sziling, dz. cyt., s. 139—140, 152.

¹²⁶ WAP-B, Landratsamt Rippin, 55, Pismo komisarza Rypina do landrata rypińskiego z 30 V 1941 oraz Pismo landrata do namiestnika okręgu w Gdańsku z 11 VI 1941. Zob. F. Stopniak, Kościół w diecezji płockiej w latach II wojny świat., W: Kość. Katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny świat., t. III. Mat. i Stud., z. 2, W-a 1978, s. 150—188.

¹²⁷ Cyt. za: D. Steyer, Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939—1945, Gdynia 1967, s. 93.

¹²⁸ C. Pacuszka, art. cyt., s. 255; S. Podlewski, dz. cyt., s. 153—154.

¹²⁹ AD-Pelplin, R-4; M. Broszat, dz. cyt., s. 239; Grabież polskiego mienia na zie-

Po ustaniu fali masowych aresztowań w 1939 i 1940 r. w niektórych parafiach b. powiatu lipnowskiego pozostali pasterze: w Karnkowie — ks. Jan Hłacia, w Czernikowie — ks. Michał Slipek, w Zadusznikach — ks. Wiktor Ptak, w Chełmicy — o. Boratyn, w Kikole — ks. Tadeusz Szmidt¹³⁰. Ten ostatni administrował ponadto parafiami w Suminie i Trutowie i przetrwał na placówce duszpasterskiej przez całą wojnę. Wprawdzie w styczniu 1945 r., na kilka dni przed wyzwoleniem, został aresztowany, zdołał jednak uciec z rąk Gestapo¹³¹.

Męcząca droga księży polskiej Ziemi Dobrzyńskiej w latach okupacji nie doczekała się oddzielnego, szerszego opracowania.

W pierwszych latach po zakończeniu II wojny noty biograficzne zamordowanych księży b. powiatu rypińskiego opublikował ks. dr Wacław Jezusek. Materiał ten, ogłaszany na łamach „Miesięcznika Pastorskiego Płockiego” był wyrazem najpiękniejszego hołdu dla pomordowanych i męczonych kapłanów regionu. Podobny charakter ma także opracowanie ks. prof. Stanisława Librowskiego¹³². Informacje na ten temat podają również artykuły ks. dra Władysława Lisa i Mirosława Krajewskiego¹³³.

Niniejsze opracowanie, będące w odniesieniu do omawianego terenu próbą syntezy wiadomości, uzupełnia aneks zawierający indeks osobowy duchownych, którzy zostali dotknięci polityką eksterminacji ze strony władz okupacyjnych (cz. VI).

miach zachodnich Rzeczypospolitej „wcielonych” do Rzeszy 1939—1945. Wydawnictwo źródłowe. Przygotował do druku Cz. Luczak, Poznań 1969, s. 6.

¹³⁰ S. Librowski, Diecezja włocławska oraz jej wkład w życie Kościoła i narodu, KDW 1966 nr 11—12, s. 179.

¹³¹ KDW 1965 nr 5—7, s. 161.

¹³² S. Librowski, dz. cyt.

¹³³ W. Lis, art. cyt.; M. R. Krajewski, Kapłani ...; tenże, Eksterminacja duchowieństwa...; tenże, Okupacja w Ziemi Dobrzyńskiej. Martyrologia duchowieństwa...; tenże, Eksterminacja inteligencji Ziemi Dobrzyńskiej w latach okupacji hitlerowskiej, W: Eksterminacja ludności polskiej w okr. okupacji hitler. Min. Spraw.; Informacja wewn. nr 61, W-a 1979, s. 153—209 nn.

ANEKS

WYKAZ DUCHOWNYCH — WIĘZNIÓW HITLEROWSKICH ZAKŁADÓW KARNYCH
I OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH W LATACH 1939—1945

I. b. pow. rypiński

L.p.	Nazwisko i imię	Miejsce pobytu przed aresztowaniem	Data aresztowania	Data i miejsce śmierci względnie uwagi o przeżyciu	Uwagi
1	2	3	4	5	6
1.	Adamiec Jan	Chrostkowo	23 X 1939	uwolniony z Dachau	
2.	Batko Aleksander	Osiek	23 X 1939	10 IV 1941 — Warszawa	
3.	Biały Julian Józef	Chrostkowo	23 X 1939	23 VI 1941 — Rypin	
4.	Buszta Antoni (Szymon)	Obory	13 IX 1939	3 VI 1942 — Dachau	karmelita (ks.)
5.	Charszewski Ignacy	Dobrzyń n. Drwęcą	5 XI 1939	14 IV 1940 — Sahsenhausen	
6.	Dulczewski Stanisław	Rogowo	22 X 1939	uwolniony z Dachau	
7.	Flaczyński Franciszek	Skrwilno	22 X 1939	28 V 1942 — Linz	
8.	Gajewski Władysław	Świedziebnia	22 X 1939	28 X 1939 — Rak k. Skrwilna	
9.	Gogolewski Stanisław	Rypin	28 X 1939	28 X 1939 — Rypin („Dom Kaźni”)	
10.	Grabowski Stanisław	Rypin	20 X 1939	uwolniony z Dachau	
11.	Grabowski Zygmunt	Dobrzyń n. Drwęcą	XI 1939	2 I 1945 — Dachau	
12.	Jaroszek Marian	Żałe	22 X 1939	uwolniony z Dachau	
13.	Kaczorowski Michał	Sadłowo	22 X 1939	15 VI 1941 — Działdowo	
14.	Kluba Stefan	Obory	24 X 1939	uwolniony z Obór	karmelita (br. zak.)
15.	Kotowska Bronisława	Świedziebnia	X 1939	uwolniona z Obór	pasjonistka
16.	Kotowska Janina	Świedziebnia	X 1939	uwolniona z Obór	pasjonistka
17.	Kowalski Jan (Gerard)	Obory	19 IX 1940	20 XI 1940 — Oświęcim	br. zak.
18.	Krzyżanowski Kazimierz	Płock	18 IX 1939	uwolniony z Dachau	
19.	Lissowski Czesław	Rypin	IX 1939	15 XI 1942 — Dachau	
20.	Makowski Paweł (Brunon)	Obory	13 IX 1939	2 VIII 1942 — Dachau	karmelita (ks.)
21.	Malinowski Tadeusz	Rypin	1 I 1943	12 III 1943 — Stutthof	alumn WSD w Płocku
22.	Maliński Wacław	Syberia	27 X 1939	zwolniony z Grudziądza w 1940	(dek. żuromiński)

1	2	3	4	5	6	
23.	Mateuszczyk Teodor	Żałe	23	X 1939	18 V 1942 — Linz	emeryt
24.	Misiniec Jan (Alojzy)	Obory	20	X 1939	uwolniony z Obór	br. zak.
25.	Nowak Stanisław	Dulsk	21	X 1939	12 VIII 1942 — Linz	
26.	Nowak Stefan	Szczutowo	23	X 1939	uwolniony z Dachau	
27.	Pędzich Bolesław	Rypin	20	X 1939	4 XII 1939 — Lubawa	
28.	Podbielski Józef (Telesfor)	Obory	13	IX 1939	uwolniony z Grudziądza	karmeli- ta (ks.)
29.	Przybyłowski Stanisław	Sumin	2	XI 1939	2 XI 1939 — Michałki k. Rypina	prefekt z Wyszkowa
30.	Rogowski Antoni	Korzeń	26	VIII 1940	uwolniony z Dachau	
31.	Rzepka Stanisław	Obory	24	X 1939	uwolniony z Obór	br. zak.
32.	Sławiński Stanisław	Trąbin	21	X 1939	4 XII 1939 — Nowe Miasto Lubawskie	
33.	Sokołowski Franciszek	— diec. płocka	22	X 1939	uwolniony z Dachau	
34.	Sokołowski Stanisław	Skrwilno	22	X 1939	uwolniony z Dachau	
35.	Szablewski Anastazy	Obory	24	X 1939	uwolniony z Obór	br. zak.
36.	Tyburski Zygmunt	Kłodawa	25	VIII 1940	uwolniony z Dachau	
37.	Urbański Zenon (Albert)	Kraków	19	IX 1940	uwolniony z Dachau	kar- melita
38.	Wolniak Maria	Świdziebnia		X 1939	uwolniona z Obór	pasjoni- stka
39.	Wileński Józef	Cienin Kościel- ny	22	VIII 1940	uwolniony z Dachau	
40.	Wrona Bronisław	Obory	24	X 1939	uwolniony z Obór	br. zak.
41.	Wszelaki Adam (Elizeusz)	Kraków	19	IX 1940	uwolniony z Dachau	karme- lita
42.	Żuchowski Wacław	Róże	21	X 1939	13 V 1940 — Sachsenhau- sen	

Uwagi: 1. Wykaz obejmuje duchownych, którzy pracowali na terenie b. powiatu, jak również tych, którzy byli związani z tym terenem miejscem urodzenia.

2. Aresztowania, wskutek nieobecności, uniknęli: ks. Aleksander Nieporęcki i o. Cyryl Szyzler.

b. pow. lipnowski

L.p.	Nazwisko i imię	Miejsce pobytu przed aresztowaniem	Data aresztowania	Data i miejsce śmierci względnie uwagi o przeżyciu	
1	2	3	4	5	6
1.	Andrzejczak Stanisław	Wola — Trutowo	23 X 1939	16 XI 1943 — Dachau	
2.	Biedrzycki Stanisław	Thłuchowo	23 X 1939	uwolniony z Dachau	
3.	Chmiel Józef (Izydor)	Skępe	27 X 1939	uwolniony z Dachau	bernardyn
4.	Grzebielewski Józef	Chełmica Wielka	23 X 1939	wiosna 1940 — Sachsenhausen	
5.	Jagiełło Jan	Ostrowite	23 X 1939	uwolniony	
6.	Krupop Wojciech	Sumin	23 X 1939	uwolniony z Dachau	
7.	Kuzio Włodzimierz	Lipno	23 X 1939	11 VII 1942 — Dachau	
8.	Lipka Leonard	Dobrzyń n. Wisłą	23 X 1939	zwolniony z więzienia w Grudziądzu 14 III 1940	
9.	Mróz Piotr Paweł (Albert)	Skępe	27 X 1939	zwolniony z więzienia w Grudziądzu w 1940	bernardyn (gwardian ze Skępego)
10.	Niewiadomy Józef (Sylwester)	Skępe	27 X 1939	ucieł w czasie ewakuacji Stutthofu	bernardyn
11.	Nowański Antoni	Działyń	23 X 1939	1 poł. 1940 — Sachsenhausen	
12.	Paluch Ignacy	Bobrowniki	23 X 1939	20 V 1942 — Linz	
13.	Panek Józef	Osiek n. Wisłą	23 X 1939	14 X 1942 — Linz	
14.	Pomianowski Jacek	Szpetal Górny	23 X 1939	uwolniony z Dachau	
15.	Ryglewicz Jan	Lipno	23 X 1939	29 VI 1940 — Stutthof	
16.	Sadkowski Michał	Mazowsze	23 X 1939	15 VI 1942 — Dachau	
17.	Sadowski Mieczysław	Lipno	1939	zwolniony z Dachau 3 IV 1941	br. franciszkanów konwentalnych
18.	Sikorski Waclaw	Wygiełzów	XI 1939	2 VIII 1942 — Dachau	
19.	Stalkowski Bronisław	Lipno	3 XI 1939	uwolniony z Dachau	
20.	Szymczak Andrzej	Wielgie	3 XI 1939	28 V 1942 — Linz	
21.	Tymiński Antoni	Czernikowo	23 X 1939	5 VI 1940 — Sachsenhausen	
22.	Wilk Stefan Bronisław	Chełmica Wielka	23 X 1939	9 II 1942 — Dachau	
23.	Wolski Wojciech	Kikół	23 X 1939	uwolniony z Dachau	
24.	Wojciechowski Mieczysław	Czernikowo	23 X 1939	uwolniony z Dachau	
25.	Wróbel Józef	Dobrzyń n. Wisłą	23 X 1939	zwolniony z więzienia w Grudziądzu 14 III 1940	
26.	Zawisza Walenty	Zaduszniki (Grochowalski)	XI 1939	XII 1940 — Sachsenhausen	